Nr. 266. Wtorek, 19 Listopada 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Wilhelma Kocha, burmistrza miasta Wieliczki, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wieliczce.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała poborcami podatkowymi w IX klasie rangi kontrolorów podatkowych: Stanisława Smulskiego, Józefa Kuzię, Franciszka Filara, Jana Ciećkiewicza, Jana Hommego, Franciszka Poźniaka, Edwina Dobrowolskiego, Piotra Zająca i Karola Grossa; dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi adjunktów podatkowych: Emila Stańkiewicza, Stanisława Sokólskiego, Karola Rotha, Szymona Kowalczuka, Franciszka Dutka, Michała Wojtasiewicza, Izaaka Schreibera, Władysława Kobylańskiego, Mikołaja Żołubaka, Marka Stanisława 2 im. Zajączkowskiego, Stefana Krukiewicza, Maryana Podhalicza, Michała Kopystyńskiego, Kazimierza Kopczyńskiego, Józefa Dawidowicza, Stefana Jamińskiego i Franciszka Krukara, wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi ukwalifikowanego tyt. wachmistrza żandarmeryi Teofila Konika, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I klasy 45 pułku piechoty Jana Kołodija, praktykantów podatkowych: Alfreda Ornsteina, Alfreda Falkowskiego, Zygmunta Żędzianowskiego, Jerzego Martyniuka, prowizorycznego adjunkta podatkowego Piotra Galskiego, praktykantów podatkowych: Jana Węgrzynowicza, Tomasza Lepuckiego, Jana Różałowskiego, Tomasza Bieniasza, Andrzeja Cymę, Franciszka Żutika, Józefa Omeissa, Kazimierza Opolskiego, Grzegorza Hankiewicza, Franciszka Glistę, Władysława Barana, Antoniego Wendekera, Adolfa Kaiszara, Stanisława Kopczyńskiego, Bronisława Szybalskiego, Stefana Piękosza, Stanisława Fiałkowskiego, Wincentego Dzierzanowskiego, Józefa Scheigera i Dymitra Ciepłego, — oraz egzekutorów podatkowych: Andrzeja Macełkę, Jakóba Czeremszyńskiego, Ludwika Jasińskiego i Karola Scholla, — kalkulanta rachunkowego Piotra Winiarskigo i dyetaryuszy Romualda Gołębiowskiego i Władysława Adolfa 2 im. Wojtunia.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi kontrolora podatkowego: Karola Gerstmana; adjunktów podatkowych: Piotra Galasiewicza, Wilhelma Kozubskiego, Aleksandra Macelucha, Antoniego Topolnickiego, Józefa Puchalskiego, Wilhelma Adelsburg-Ettmayera, Józefa Theodorowicza, Józefa Klementa, Gustawa Strigla, Józefa Majewskiego, Kazimierza Łukowskiego, Henryka Saganowskiego, Juliana Sawczyńskiego, Maryana Pakosza, Ludwika Gnaedingera, Leona Scharffa, Feliksa Rodkiewicza, Emila Klimkiewicza, Włodzimierza Makarewicza, Aleksandra Dobrzańskiego, Karola Bartha, Stanisława Soleckiego, Stanisława Wodzińskiego, Stanisława Tournelle, kwieskowanego adjunkta podatkowego Leopolda Borzeńskiego i adjunktów podatkowych: Karola Krasińskiego, Karola Krężlewicza, Józefa Bogdanowicza, Stefana Grotowskiego, Władysława Sozańskiego, Jerzego Burczyckiego, Jana Tułeckiego, Maryana Zajączkowskiego, Włodzimierza Dyakowskiego, Ferdynanda Cikowskiego, Waleryana Niezabitowskiego, Włodzimierza Kirkena, Władysława Hoffmana, Stanisława Orłowskiego, Franciszka Nizińskiego i Prota Klusika.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Zygmunta Sylwestra Swatona, auskultantem sądowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 listopada.

Wyszły z inicyatywy austro węgierskie Ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu projekt obmyślenia przez wszystkie mocarstwa takich zarządzeń, któreby dawały rękojmię przywrócenia na Wschodzie zagrożonego spokoju i porządku znalazł wszędzie właściwe zrozumienie i wszędzie też interpretowany jest w duchu na wskróś pokojowym. Ze wszystkiego, co dzisiaj wiadomo, zdaje się być pewnem, że rokowania mające na celu urzeczywistnienie tej myśli rychło będą przeprowadzone i że powiedzie się zarówno z korzyścią dla państwa otomańskiego jak dla Europy zażegnać grożące niebezpieczeństwo. Według zapewnień oficyalnych, propozycye P. Ministra hr. Gołuchowskiego, streszczają się w następujących trzech punktach: żadne z mocarstw nie przedsięweźmie nic na własną rękę; mocarstwa będą interweniowały w sprawach tureckich, ale wspólnie i po poprzedniem zgodnem porozumieniu się z sobą; eskadry państw interweniujących staną w jednakowej odległości od Konstantynopola i w razie potrzeby będą się do niego zbliżały. Wszystkie gabinety zgodziły się na te trzy punkta, jak to przynajmniej można wnosić z doniesień nadesłanych ze stolic mocarstw interesowanych.

Że wiadomość o postanowieniu wysłania flot nie pozostała bez wpływu w Konstantynopolu, świadczy ponowienie przez sułtana najsurowszych instrukcyj dla w. wezyra Halifa Rifaata baszy, aby przystąpił niezwłocznie do przeprowadzenia reform, tudzież powołanie pod broń 120 batalionów redyfów do walki z Kurdami a wreszcie zaopiekowanie się przez sułtana ofiarami mordów i rabunków anatolskich, i nakaz otwarcia kas państwa, dla potrzebujących doraźnej pomocy wśród pogromu, który zrujnował mienie tylu tysięcy rodzin zarówno chrześciańskich, jak muzułmańskich.

Na przeprowadzenie wojskowych zarządzeń Turcyi, już ze względu na samą odległość zagrożonych punktów, potrzeba dość czasu, to też nie można żądać już w dniach najbliższych wiadomości o jakichś ważniejszych militarnych sukcesach. Tego samego zapatrywania są także przedstawiciele mocarstw w Konstantynopolu, a do *Pol. Corr.* donoszą ztamtąd, iż w kołach dyplomatycznych wzięło przewagę zdanie, że należy rządowi tureckiemu pozostawić czas do przeprowadzenia poczynionych zarządzeń i czekać cierpliwie na ich powodzenie. W każdym razie inicyatywę P. Ministra hr. Agenora Gołuchowskiego, dzięki której interwencya trzech mocarstw stała się akcyą wspólną sześciu państw podpisanych na traktacie berlińskim wszędzie oceniają jak najprzychylniej. Rywalizujące z sobą mocarstwa na Wschodzie znalazły rękojmię, iż żaden z rywalów nie wysunie się kosztem przeciwnika; Europa jest zadowolona, że w obec zgodnej i rozleglejszej akcyi nie nastąpi zbyt ostra kolizya najbardziej sprzecznych żywiołów i ścierających się interesów; sułtan wreszcie rad jest, że się pozbył zbyt jednostronnego

---

121)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy)

Baron posiniał z gniewu; słowa Włodzińskiego wydały mu się bezprzykładną czelnością.

— Milczeć i wynosić się, szubrawcze jakiś! — wrzasnął, zapominając do reszty o arystokratycznych manierach. — Co to jest?... pan mi będziesz w moim domu robił uwagi?!... Proszę wyjść!.. proszę wyjść natychmiast!... ja pana nie znam i znać nie chcę! Jak pan śmiesz buntować mi córkę?... jak pan się poważasz wtrącać w moje ojcowskie prawa?... Precz!...

Włodzińskiemu szczęki się zaciskały, a stalowe jego oczy przybrały kolor ciemny i sypały skrami; drżącą ręką zbierał powoli kartki swojego rękopisu ze stolika i wpatrywał się w barona z niewymowną ironią i pogardą.

Usta otwierał i zamykał, nie mogąc wymówić jednego wyrazu.

Teraz jeszcze, gdy opowiadając tę scenę Pniakowi, przejmował się jej wspomnieniem, drgały mu wszystkie muskuły w twarzy i oczy przybrały wyraz głuchej zaciekłości.

Przerwał na chwilę, jakby mu głosu zabrakło i uspokoiwszy się dopiero, dodał:

— Wtedy, panie, plunąłem mu tylko za całą odpowiedź i poszedłem upić się, jak prawdziwy szubrawiec, aby pan baron, panie, nie był pospolitym łgarzem, bo przecież nie piękniejby było, aby arystokracya plamiła się kłamstwem.

Zwiesił głowę i ożywiony wyraz twarzy zgasł na niej nagle.

— No i teraz *finis!* — szepnął jakby do siebie głosem obojętnym i zrezygnowanym — *finis*, panie, *finis* raz na zawsze!

Pniak zadumany, rozmyślał przez chwilę i nawiązując potem znowu przerwaną rozmowę, zagadnął go:

— I żałujesz pan tego?

— Tego, że plunąłem?... żałuję, że to zrobiłem ja, a nie kto inny — odrzekł.

— Któż taki?

— A no, wasza opinia!... to przecież jej obowiązek, panie, piętnować śliną pogardy takie fizyognomie.

— Dlaczegóż pan mówisz: wasza?... alboż pan do tej opinii nie należysz?...

Włodziński się skrzywił.

— Ja?... ja już do niczego nie należę, tylko do prosektoryum. Daj pokój, doktorze, nie łaskocz mojej ambicyi, bo ona tak samo przepalona, jak moja wątroba. Ja już nie mam ani jednego zdrowego organu w sobie do prawidłowych funkcyj; jeden mózg jeszcze, panie, pracuje jako tako, ale i to licha warte.

Schwycił się za tył głowy w okolicy ciemienia i stęknął.

— Ot, masz doktor!... coś się tam w tej wystrzępionej siatce nerwów przerywać musi, bo strzyka, jakby kto, panie, lancetem zadawał mi ciącia. To w głowie, to w boku, to w łydkach.... Pruję się, jak stara szmata.... W alkoholu przecież konserwują się organizmy?... a ja sumiennie robiłem z moich organów wewnętrznych konserwy przez lat dwadzieścia i wlewałem w nie spirytus całemi słojami! — rzekł, próbując znowu żartować z siebie — i na nic się to nie zdało!...

Podniósł ociężale obie ręce i przypatrywał się swoim pożółkłym, drżącym nerwowo palcom; potem je wsadził znowu głęboko w rękawy po łokcie i otrząsnął się, jakby z odrazą.

Siedział zamyślony i zdawał się zapominać zupełnie o obecności Pniaka, w apatycznej jakiejś zadumie; wyczerpany był i nie chciało mu się prowadzić dłuższej rozmowy, bo już ani słowem nie odzwał się do doktora nawet przy pożegnaniu, tylko głową pokiwał i uśmiechnął się sceptycznie, gdy go doktor przyrzekał odwiedzić, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

Nie zapytał ani o pana Janusza, ani o przebieg procesu, ani nawet o to, co słychać w Żołędziówce, jak gdyby go cały świat przestał obchodzić.

VIII.

Stałym gościem w kancelaryi pana mecenasa Topiela bywał od pewnego czasu stary Szuba; zachodził tam codziennie i przesiadywał długo, nie z potrzeby, ale z przyzwyczajenia.

Nastręczał mu się do rozmaitych posług, wyręczał go dobrowolnie w robieniu notat, w deptaniu po biurach sądowych, w ściąganiu wiadomości — i uważał się, jakby za żywy alegat do aktów procesowych w sprawie obalenia zapisów ś. p. Krokowskiej.

Obudziła się w nim pieniacka żyłka i przejęty był tak głęboko procesem familijnym, że niczem innem zajmować się nie mógł.

Próżniak i pasorzyt z natury i usposobienia, znalazł teraz dla siebie cel w życiu.

Zdawało mu się, że bez niego obejść się nie może, że on jeden tylko jest przedstawicielem wszystkich interesów strony pozywającej i zna najdokładniej całą sprawę.

Od rana też do nocy włóczył się po mieście, zachodził do Dranieckich, Plackowskich, łaził do Szyrmów, odwiedzał barona, a po kilka razy dziennie wpadał do redakcyi, by po cichu, w kątach, szeptać z synem i niekiedy tylko jedno słowo rzucić mu przez uchylone drzwi.

Teraz znajdował się w swoim żywiole.

Podsłuchiwał, badał, wyciągał ludzi na słówka, wszędzie nos wsadzić musiał, wszystkich szpiegował, wszystkich podejrzywał i ze wszystkiego próbował wyciągnąć jakąś korzyść dla procesu, który stał się jego manją.

Stękał przytem, wzdychał i skarżył się, że mu ta nieszczęsna sprawa tyle czasu zajmuje, tyle kłopotu przysparza, że gdyby nie on, ciągnęłoby się to Bóg wie jak długo.

Wieczorami, przy herbacie, opowiadał Salusi długo i szeroko, co w ciągu dnia zrobił, jakich ważnych rzeczy dokonał; krytykował wszystkich, nawet Topiela, o którym miał przekonanie, że ma „mocny łeb“, ale ciągle tylko na palce patrzy i żałuje niemiłosiernie, każąc sobie każde słowo, każdy krok opłacać, jak faktor żydowski, nie jak adwokat.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i zbyt energicznego nacisku trzech państw z Anglią na czele, które interweniowały w sprawie reform armeńskich.

Rada Państwa.

(*CDXXX posiedzenie Izby poselskiej*).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 16 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

W obecności licznie zgromadzonych posłów i wszystkich członków gabinetu, przy napełnionych lożach i galeryi zagaja Prezydent Chlumecky posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Pos. Lewakowski bierze urlop na sześć tygodni. (*Wesołość*, bo już złożył był mandat, ale cofnął w czas pismo, podane do prezydyum).

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1896. Komisya wojskowa (sprawozdawca pos. Popowski) wnosi przyjąć projekt.

Pos. Scheicher (socyalista-chrześcianin) ponawia zeszłoroczną rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby dla powstrzymania wybujałego rozwoju militaryzmu usilnie starał się o ustanowienie międzynarodowego trybunału rozjemczego z Papieżem na czele. W umotywowaniu powiada, że chociaż trudno spodziewać się ukrócenia militaryzmu odrazu, dobrze jednak zacząć już popularyzować tę myśl. Następnie użala się na złe obchodzenie się z żołnierzami przez podoficerów. Uznaje, że oficerowie obchodzą się po ludzku, ale gani, że powagę kapralów chce się podtrzymać pod każdym warunkiem. Nakoniec wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby w tym jeszcze roku wniosł projekt ustawy o przeniesieniu synów włościan i rzemieślników do rezerwy.

Pos. Süss (lewica) mniema, że niema w Izbie ani jednego posła, któryby nie aprobował idei o międzynarodowym trybunale rozjemczym; ale ponieważ trybunał taki pewnie jeszcze nie przyjdzie do skutku w roku przyszłym (*wesołość* na lewicy), więc lepiej uchwalić ustawę o poborze rekruta bez tej rezolucyi. Sprzeciwia się także drugiej rezolucyi preopinanta, bo postulat ten równa się zniesieniu powszechnej powinności wojskowej. Od siebie wynurza mowca trzy życzenia: żeby rychło zreformowano wojskową procedurę karną; żeby osobom odbywającym służbę wojskową przez rok na ochotnika, jeśli nie złożą egzaminu jednorocznego, pozwolono drugi rok odsługiwać po ukończeniu studyów i aby ten drugi rok zaliczano im do lat cywilnej służby publicznej; nakoniec żeby uregulowano sprawę pensyi wdów i sierót po wojskowych.

Pos. Biankini (Kroat-narodowiec z Dalmacyi) użala się na złe obchodzenie się z żołnierzami, szeregowcami i podoficerami, gdy nie umieją po niemiecku. Potrąca o proces studentów zagrzebskich „ofiar preponderancyi madyarskiej, której kres położyć trzeba“. Kończy zapewnieniem niezłomnego przywiązania Kroatów do Dynastyi.

Pos. Menger (lewica) zajmuje się sprawą nowej wojskowej pzecedury karnej i wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby procedurę tę jak najrychlej promulgowano. W umotywowaniu powiada, że Izba w ofiarności dla armii posunęła się już do ostatecznych granic.

Pos. Kronawetter (demokrata) godzi się na rezolucyę Scheichera o międzynarodowym trybunale rozjemczym, ale bez Papieża; godzi się także na postulat co do wojskowej procedury karnej; godzi się następnie na rezolucyę Scheichera o zaliczeniu synów włościan i rzemieślników do rezerwy; żąda zupełnego zniesienia obowiązkowego drugiego roku służby tych jednoroczniaków, którzy nie złożyli egzaminu oficerskiego; nakoniec wnosi poprawkę do samejże ustawy o poborze rekruta w tym duchu, aby osoby, które miały pojedynek, albo ukarane zostały za złe obchodzenie się z szeregowcami, nie mogły piastować szarży ani oficerskiej ani podoficerskiej.

Pos. Oberndorfer (włościanin z klubu Hohenwarta) pragnie, żeby granicę przychodów włościańskich, poniżej której są dla włościanina pewne ulgi co do powinności wojskowej, obniżono w miarę teraźniejszej niepomyślnej sytuacyi rolnictwa.

Pan Minister obrony krajowej hrabia Welsersheimb odpowiada wszystkim preopinantom. Mowę tę streścimy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. Vaszaty (Młodoczech-radykał) przemawiając w języku czeskim i niemieckim oświadcza się przeciw poborowi rekruta i zaczepia potrójne przymierze jako niezgodne z czeskimi interesami politycznymi i — rolniczymi (za co Prezydent przyzywa go do rzeczy). Czesi nie mogą zezwolić na pobór rekruta dla tego, że Rząd teraźniejszy nie uczynił jeszcze nic dla Czechów w sprawie językowej; a więc nie posiada zaufania narodu czeskiego.

Sprawozdawca komisyi pos. Popowski broni potrójnego przymierza przeciw pos. Vaszatemu, wywodząc, że ono coraz więcej wżywa się w przekonanie ludności; wyznaje, że jest zwolennikiem międzynarodowego trybunału rozjemczego, ale sądzi, że w praktyce nie przydałby się na nic; zgadza się na wywody pos. Süssa co do drugiego roku służby jednoroczniaków; z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie Pana Ministra, że niezadługo rozszerzone będą przepisy o pensyach wdów i sierót po wojskowych.

Izba uchwala ustawę w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu. Rezolucyę Mengera przyjęto, obie rezolucye Scheichera odrzucono; poprawkę Kronawettera także odrzucono.

Pos. Hauck (Niemiec-narodowiec skrajnego kierunku) wnosi interpelacyę do Pana Prezesa gabinetu, w której wywodzi, że w skutek doraźnego rozwiązania wiedeńskiej Rady gminnej po drugim wyborze Luëgera burmistrzem wiedeńskim, Korona pozbawiona jest prawa wygłoszenia Swej woli co do zatwierdzenia lub niezatwierdzenia tego wyboru.

Pos. Dipauli (Niemiec-konserwatysta, z klubu Hohenwarta) składa na stole prezydyalnym wniosek pilny, którego obszerna osnowa streszcza się w zdaniach następujących: Dnia 13 b. m. rozporządzeniem Namiestnika w Dolnej Austryi rozwiązano wiedeńską radę gminną tuż po powtórnym wyborze dr. Luëgera burmistrzem. Rozporządzenie to pozostaje w jaskrawej sprzeczności z dotychczasową praktyką w Austryi, wedle której wybory osób kilkakrotnie wybieranych a nie zatwierdzanych, ostatecznie jednak zatwierdzono. Dla czegoż stało się to właśnie w stolicy, gdzie rozwiązanie rady gminnej już dlatego jest nie na miejscu, bo rada ta wcale jeszcze nie była ukonstytuowana, skoro wybrany burmistrz nie był jeszcze zaprzysiężony, i gdzie nie zaszedł jeszcze żaden z wypadków wymienionych w § 99 statutu gminnego, które dają Rządowi prawo interwencyi? Rozwiązanie nie zgadza się także z konstytucyą, bo stało się dla sprzeczności wyboru „z wolą Najwyższą“, a do rozwiązania nie potrzeba wcale woli Najwyższej; rozwiązanie jest prostym aktem władzy wykonawczej; powoływać się na wolę Najwyższą znaczy przeto wciągać uświęconą powagę Korony do walk stronnictw, gdy tymczasem z artykułów 2 i 9 ustawy o władzy wykonawczej wypływa, że nie Monarcha, lecz sami tylko Ministrowie są odpowiedzialni za akty tej władzy. Wedle § 101 wiedeńskiego statutu gminnego rozwiązanie rady gminnej jest także tylko aktem rządu odpowiedzialnego. Rząd przeto, powołując się na sprzeczność wyboru z wolą Najwyższą niekonstytucyjnie naruszył nieodpowiedzialność Korony. Ponieważ zaś parlament ma prawo roztrząsać administracyjne akty Rządu, przeto czynimy wniosek: Wzywa się Rząd, aby odpowiedział:

1. Czy pożałowania godne i nielegalne powołanie się Namiestnika na powagę Korony dla umotywowania zwykłego aktu administracyjnego stało się z wiedzą i za zgodą Rządu?

2. Jak Minister myśli pogodzić obwieszczenie Namiestnika w Dolnej Austryi z obowiązującemi ustawami konstytucyjnemi?

Pos. Pattai (socyalista-chrześcianin) składa na stole prezydyalnym wniosek różniący się tylko stylistyką od wniosku Dipaulego, jako też tym dodatkiem, że żąda, żeby Rząd zniósł rozporządzenie Namiestnika i dał satysfakcyę obrażonej ustawie.

Ponieważ wniosek Dipaulego nie ma dostatecznej liczby podpisów, przeto Prezydent zapytuje o poparcie; jakoż popierają go niektórzy Niemcy z klubu Hohenwarta (z wyjątkiem pozyskanych już, ale mimo to niedowierzających sprawie włościan, którzy woleli wyjechać z Wiednia pod rozmaitymi pozorami), a dalej Młodoczechów, Słoweńców opozycyjnych i Kroatów, tudzież wszystkich antysemitów.

Prezes łączy oba wnioski co do dyskusyi o ich pilności.

Tu zabrał głos Pan Prezes gabinetu hr. Badeni i tak przemówił:

Chociaż nie jestem Ministrem parlamentarnym, aż nazbyt jednak jestem świadom znaczenia wys. Izby, bym myślał o zrzuceniu z siebie odpowiedzialności za jakikolwiek akt rządowy. Stojąc na gruncie ustaw konstytucyjnych i podległy ustawie o odpowiedzialności Ministrów, proszę przyjąć zapewnienie, że zawsze mieć będę na uwadze obowiązek Ministra konstytucyjnego i że daleki jestem od tego, bym ubliżyć chciał kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób poręczonym prawom i konstytucyjnym swobodom wys. Izby i wogóle Rady państwa. (*Brawo, brawo!*) Ale właśnie dla tego, gdy w odczytanych przed chwilą wnioskach uczyniono Rządowi skrycie i jawnie zarzut, jakoby chował się za uświęcony Majestat Korony i na kształt tarczy dzierżył go przed sobą, muszę jako wierny Jego Cesarskiej Mości naszego Pana najmiłościwszego, sługa, jak najbardziej stanowczo zaprotestować przeciw temu zarzutowi.

Wedle §. 25 wiedeńskiego statutu gminnego, zastrzeżone jest Koronie bezwarunkowe i nieograniczone prawo zatwierdzenia albo niezatwierdzenia wyboru burmistrza miasta Wiednia. Odpowiedzialność za to — powiedziałem już, a teraz powtarzam — przyjmuję zupełnie na siebie; takie bowiem postanowienie Najwyższe polega, o czem nikt wątpić nie potrzebuje, na akcie rządowym. Ale żaden urzędnik w Austryi, od samego Prezesa gabinetu ku dołowi, nie może postanowienia Najwyższego tłómaczyć inaczej, jak tylko jako enuncyacyę woli Korony; i dla tego Namiestnik miał nietylko prawo, lecz i obowiązek powołać się na tę wolę Najwyższą. Oświadczam niniejszem, że jedyną przyczyną rozwiązania wiedeńskiej Rady gminnej było to, iż powtórnie wybrała pana dr. Luëgera burmistrzem. Ponieważ nie można imputować Rządowi, żeby po kilku już dniach zeszedł ze stanowiska świeżo dopiero zajętego, przeto zdaniem Rządu, Rada gminna po powtórnym wyborze dr. Luëgera pozbawiona była kwalifikacyi do spełnienia zadań, dla których ją wybrano.

A teraz, panowie, jakże mają się rzeczy co do rozwiązania wiedeńskiej Rady gminnej ze stanowiska ustaw? Nie jestem wprawdzie wytrawnym prawnikiem i nie pytałem też żadnego wytrawnego prawnika o radę; sądziłem o rzeczy tylko podług własnego zdrowego rozumu. Prawda, że odmówiono mi go na posiedzeniu ostatniem (*Wesołość*), ale to wcale nie zbiło mię z tropu do tego stopnia, bym nie miał popróbować jeszcze po raz wtóry. (*Wesołość*). Otóż w §. 24 wiedeńskiego statutu gminnego powiedziano wyraźnie, że Rada gminna przedsiębierze wybór burmistrza; a w §. 101 powiedziano, że Namiestnik ma prawo rozwiązać Radę gminną. Pytam was tedy, szanowni panowie, czy Rada gminna w §. 24, która ma prawo wybierać burmistrza, jest inna, a inna w §. 101, którą Namiestnik może rozwiązać? (*Wybornie!*) Zdaje mi się, że na to pytanie przeważna większość Izby odpowie mi, że jest to jedna i ta sama Rada gminna. (*Tak jest; bardzo słusznie!*) Niepodobieństwem jest uważać Rady gminnej, jednej i tej samej w swym składzie, raz za prawowitą, a potem za nieprawowitą. Jednem z głównych zadań Rady gminnej jest przecież wybór burmistrza; więc też Namiestnik tę faktycznie i prawnie istniejącą Radę gminną rozwiązać ma prawo. Zastosowanie zaś tego prawa po-

---

4)

NA WOLNOŚĆ

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Seurrot był dawniej policyantem, posiadał więc wyrobioną siłę w palcach, które ściskały jak kleszcze żelazne. Drugą ręką obdarzał jednocześnie kułakiem po plecach biednego Bigarreau, popychając go przed sobą.

— Ach! będziesz sobie palić! — wołał — podkreślając każde zdanie kułakiem.

Zrewidował kieszenie delikwenta i rozkruszył papierosy po ziemi.

— Gdzie ukradłeś pieniądze na kupienie tego?

— Nie ukradłem; dano mi! bronił się Bigarreau.

— Cicho!... Do motyki teraz, nasienie galernika!... Wyjaśnimy to wszystko jutro, przy raporcie, jak pan dyrektor powróci.... zgnijesz zapewne w ciupie, gdzie ciebie zamknie!... Tymczasem dziś wieczór dostaniesz suchy chleb na kolacyę!

Południe smutnie przeszło dla Bigarreau. Gdy o dziewiątej wieczorem wolno mu było wyciągnąć się na hamaku, z pustym żołądkiem, z plecami zbolałemi od zbicia, zaczął gorżko rozmyślać nad boleśnymi wypadkami dnia tego i nad ewentualnością następstw. Nie był to jeszcze koniec. Dyrektor miał przybyć z rana, a był on sroższy i mniej litościwy od dozorców. Bigarreau znał z doświadczenia straszny sposób, w jaki ten bezduszny człowiek karał najlżejsze wykroczenie przeciw dyscyplinie.

— Nie! myślał, kurcząc się w swoim hamaku, mam już dosyć i nie myślę czekać na jego powrót!

Myśl o ucieczce znowu poczęła nurtować mu w mózgu. Zaimprowizowana sypialnia dla przestępców nie była zbyt silnie strzeżona; dozorcy spali twardo; możeby można, jak noc zapadnie, wymknąć się, przeskoczyć przez mur, dostać się do lasu?... W każdym razie spróbować było warto....

Noc już była głucha; Bigarreau słyszał, jak jeden z dozorców obszedł więzienie, a potem rozebrał się i ciężko upadł na łóżko. Wkrótce chrapanie ozwało się w sypialni.

Zręczny jak kot, Bigarreau zeskoczył z hamaku, wsunął na siebie spodnie i kaftan, a na szyi zawiesił saboty związane sznurkiem; potem, boso, powstrzymując oddech, prześliznął się do okna, które pozostawiono otworem z powodu gorąca; okno znajdowało się na pierwszem piętrze. Stanąwszy na oknie, chłopiec spojrzał w dół. Noc była jasna, choć nie księżycowa; Bigarreau mógł dojrzeć pod oknem grządki, zasadzone jarzynami; grunt, polewany co wieczora, musiał być pulchny; zwieszając się rękami na obramowaniu okna, chłopiec spuścił się na dół i upadł głową w kapustę, która przygłuszyła upadek. Wstał, wstrząsnął się i nadstawił uszu — żadnego hałasu, żadnego ruchu słychać nie było, z wyjątkiem szumu Aube, płynącej przez ogród.

Puścił się szybko z biegiem rzeki aż do miejsca, gdzie ona przez rodzaj mostu sklepionego wydostawała się z parku na pole. Wszedł odważnie w wodę po kolana i tą drogą wydostał się za obręb murów więzienia.

III.

W czasach, o których mowa, posłaniec, wiozący pakunki i depesze do Chatillon-sur-Seine, wyjeżdżał z Auberive o trzeciej godzinie zrana. W chwili, gdy ciężka bryka, ciągniona dwoma końmi, zakręcała przy starej kuźni, kierując się pod górę na drogę do Recey-sur-Ource, chłopiec, z sabotami na szyi, wskoczył na tylną deskę bryki i czepiając się sznurów, przytrzymujących pakunki, usiadł z nogami wiszącemi nad ziemią. Hałas toczących się kół i tętent kopyt końskie, nie dozwolił na pół śpiącemu konduktorowi bryki zauważyć obecności tego niespodziewanego i podejrzanego podróżnego. Bryka toczyła się spokojnie, wśród mgły kurzawy, aż na sam szczyt wzgórza; szybko przebiegła przez ciche, w śnie pogrążone miasteczko Germains i znowu zwolna piąć się zaczęła w lasy Colmiers.

Była godzina czwarta i słońce ukazywało się już z lasów Auberive, pośród lekkich chmurek różowych. Pierwsze, ukośne promienie, przenikając przez gęstwinę gajów, srebrnem światłem uwydatniały raz dywan utkany z bluszczu na ziemi, to znowu krzaki głogu, a poniżej, droga wiła się jeszcze w pośród mgły błękitnawej, pomiędzy dwoma ścianami, wilgotnych od rosy krzewów, pełnych kwiatów i kolców.

Ptaszki budziły się między liśćmi, strzepując piórami i napełniając powietrze szczebiotem. Pianie koguta ozwało się z oddalonego folwarku, powołując ludzi do pracy.

Bryczka zbliżała się do szczytu lesistego wzgórza. Przyczepiony do sznurów za bryczką, Bigarreau, pomyślał zapewne, że byłoby niebezpiecznie ryzykować dalej, gdy tymczasem tutaj, pomiędzy drzewami, można było uzyskać schronienie pewniejsze a zarazem przyjemniejsze. Skorzystawszy z miejsca, gdzie koła ocierały się o przydrożne krzaki, spuścił się lekko na wilgotną trawę, porzucając bryczkę tak samo pokryjomu jak był wsiadł na nią i wkrótce ta ostatnia, wyprzedzając go, zniknęła na zakręcie w chmurze kurzawy gościńca. Bigarreau patrzał, jak znikała, migając w promieniach słońca, które grały w tumanach kurzu, a potem przeskoczył rów, ubrał się w saboty i zapuścił się w las na chybił trafił.

Szedł prosto przed siebie. Upojony odzyskaną wolnością, rozkoszował się używawaniem jej i nie dbał wcale gdzie idzie, ani zastanawiał się z czego żyć będzie. Główną rzeczą w chwili obecnej było zmylić drogę poszukiwaniom; miał przed sobą jeszcze dwie godziny zanim jego ucieczkę spostrzegą; zresztą, któż mógł wiedzieć w jakim kierunku uciekał? Rozmyślając tak, uszedł około mili drogi, zagłębiając się w gęstwinę a unikając polanek. Po upływie godziny, pochyłość gruntu stawała się coraz widoczniejszą i doszedłszy bystro w dół, obok zrębu, Bigarreau znalazł się w wąwozie, z płynącym w głębi strumieniem.

Miejsce to było bardzo ustronne. Z obu stron wzgórza, okryte lasami, wznosiły się prawie prostopadle w górę, pokrywając cieniem i chłodem wązki pas zielony, na którym strumień żłobił sobie łożysko pośród kwiatów. Dwa czy trzy kosy, jedyni goście parowu, kąpały się w strumieniu, gdy Bigarreau tam się ukazał. Obecność młodego chłopca nie zdawała się im rzeczą nadzwyczajną; przyjemność kąpieli musiała być dla nich bardzo wielka, gdyż odsunęły się tylko nieco dalej, nie zaprzestając pluskania. Bigarreau, zachęcony przykładem, zapragnął także użyć tej rozkoszy. Zdjął szybko ubranie i zagłębił się w czystą, jak kryształ wodę, przesiąkniętą wonią mięty rosnącej tu wszędzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zostawiono własnemu uznaniu Namiestnika; statut gminny nie zawiera o tem żadnych szczegółowych postanowień.

Cytowano tu orzeczenie Trybunału administracyjnego. Otóż nie jestem powołany wydawać sąd o orzeczeniach Trybunału administracyjnego, a mniej jeszcze poddawać je krytyce; pozwolę sobie tylko nadmienić, że znam to orzeczenie. Odnosi się ono do pewnego wydarzenia w Czechach, ukształtowanego na podstawie tamtejszego prawa gminnego, gdzie sprawy te mają się wcale inaczej. Trybunał administracyjny w tym razie orzekł wprawdzie, że pewnej reprezentacyi gminnej, a więc zwierzchności gminnej, i wydziału gminnego, nie trzeba było rozwiązywać, bo nie była jeszcze ukonstytuowana; ale zwracam uwagę, że wedle rzeczonego prawa gminnego reprezentacyom wolno rozpocząć czynność swą dopiero po ukonstytuowaniu i po ślubowaniu naczelnika, a dopóki to nie nastąpi, funkcyonuje jeszcze stara Rada gminna. Ponieważ owa reprezentacya gminna nie była jeszcze ukonstytuowana i naczelnik gminy nie był jeszcze ślubował, przeto prawnie istniała jeszcze stara Rada gminna. Nie myślę ani krytykować, ani usprawiedliwiać tego orzeczenia Trybunału; zwracam tylko uwagę, że sprawa miała się wcale inaczej niż dziś w Wiedniu. (*Bardzo słusznie!*).

Poprzestaję na tych kilku słowach i zastrzegam sobie zabrać głos ponownie, jeżeliby w toku dyskusyi przytoczono jeszcze jakie fakta, któreby mię do odpowiedzenia nakłaniały. (*Brawo, brawo*).

Dla umotywowania pilności wniosku swego zabiera głos pos. Dipauli, a uzasadnia ją wzburzeniem umysłów, poczem o samem rozwiązaniu wiedeńskiej Rady gminnej mówi, że stało się to w formie wyzywającej krytykę parlamentu. Najgłębiej atoli — powiada — obrusza nas katolików-konserwatystów to, że wciągnięto uświęconą powagę Korony do walki stronnictw. Pan Prezes gabinetu właściwie wcale nie odpowiedział na wniosek, powołał się tylko na wolę Najwyższą. Sądziłem, że Namiestnik, powołując się także na wolę Najwyższą, rzeczywiście tylko pomylił się i że Pan Prezes gabinetu oświadczy, że i Rząd ubolewa nad wciągnięciem Korony do walki. Niestety, doznałem rozczarowania. Mowca usiłuje następnie drobiazgowym wywodem paragrafowym udowodnić, że zachodzi tu naruszenie konstytucyi, a dalej mówi: Nasze katolicko-konserwatywne grono z dumą występuje w obronie konstytucyi, a ciekawiśmy, czy owo stronnictwo, które zawsze chełpiło się swoją nazwą stronnictwa wiernokonstytucyjnego, dziś zdobędzie się na słów kilka w obronie konstytucyi, lub czy taktyce parlamentarnej poświęci swoją przeszłość. Spodziewam się, że w tej sprawie wszystkie stronnictwa zajmą to samo stanowisko, które zajmujemy my katolicy konserwatyści w imię swobód i politycznych praw ludu.

Poseł Pattai, motywując pilność swego wniosku, zapuszcza się w rozwlekłą, drobiazgową, polemikę z wywodami Pana Prezesa gabinetu, aby dowieść, że Rada gminna nie była jeszcze ukonstytuowana, a więc Namiestnik nie miał prawa rozwiązać ją w chwili, gdy się to stało.

Pos. Palffy (z klubu Hohenwarta) oświadcza, że klub ani na chwilę nie wątpi. iż Rząd miał prawo rozwiązać Radę gminną. Wszelka dyskusya o tej sprawie może mieć ten tylko skutek, że umysły jeszcze więcej się roznamiętnią. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Nie może być zadaniem konserwatystów dyskusyami rozjątrzać umysły i schlebiać namiętności, owszem obowiązkiem jest unikać wszystkiego, coby zaszkodzić mogło powadze parlamentu. Dla tego konserwatyści głosować będą przeciw pilności wniosków. (*Huczne brawa*).

Pos. Kaizl (Młodoczech) wywodzi, że spór obraca się naokoło pytania, czy Rząd przyjmuje odpowiedzialność za rozwiązanie Rady gminnej, lub czy zrzuca ją z siebie. Mamy tu sprawę — powiada — o jedną z najważniejszych zasadniczych kwestyj życia konstytucyjnego. Jeśli chodzi o akt rządowy, wtedy nie wolno mówić o Koronie; jeśli zaś Namiestnik miał prawo mówić o Koronie, wtedy rozporządzenia jego nie można zwać aktem rządowym. Na tem właśnie polega fikcya życia konstytucyjnego, że enuncyacye woli Korony mają nie podlegać żadnej zgoła dyskusyi. Rząd powołuje się na Najwyższe postanowienie; ależ wszystkie projekty ustaw i preliminarze budżetu są wnoszone do Rady Państwa także na podstawie Najwyższych postanowień, a jednak wolno oponować i głosować przeciw projektom bez obawy o popadnięcie w sprzeczność z wolą Najwyższą. (*Huczne brawa z ław młodoczeskich i od antysemitów*). Pan Prezes gabinetu przyjmuje odpowiedzialność, a jednak nie poczytuje sobie za obowiązek wyjaśnić przyczyn rozwiązania. Przyjęcie odpowiedzialności nie może wcale zamanifestować się inaczej, jak przez umotywowanie kroku rządowego i zjednanie sobie większości dla tych motywów. Młodoczesi głosować będą za pilnością wniosków.

P. Minister sprawiedliwości hr. Gleispach: Imieniem Rządu odpowiem na wystosowane doń zapytania. Dla zoryentowania się proszę uprzytomnić sobie przebieg całej sprawy. Pierwszem wydarzeniem był wybór dr. Luëgera burmistrzem i nie zatwierdzenie go przez Koronę w skutek wniosku Rządu. Przyczyny tego wniosku Pan Prezes gabinetu wyczerpująco wyłuszczył w tym sensie, że osoba wybranego nie zespala w sobie tych warunków, któreby czyniły go zdatnym kierować największą i najważniejszą gminą w Austryi. Z ponownego wyboru znowu wyszedł ten sam p. dr. Luëger, skutkiem czego Namiestnik rozwiązał Radę gminną. Utrzymują, że rozwiązanie jest nielegalne, bo w tej chwili Rada gminna prawnie wcale jeszcze nie istniała. To twierdzenie sprzeczne jest z jasnem brzmieniem ustawy, która mówi o prawnie istniejącej Radzie gminnej tuż po wybraniu tej rady. Gdyby Rada gminna miała byt prawny i mogła być rozwiązana dopiero po zatwierdzeniu i zaprzysiężeniu wybranego przez nią burmistrza, Rząd nigdy nie mógłby korzystać z poręczonego sobie ustawą prawa stawienia u Korony wniosku o niezatwierdzenie; owszem znajdowałby się w przymusowem położeniu i musiałby zawsze stawiać wniosek o zatwierdzenie. A teraz idzie owo kwestyonowane tak często powołanie się Namiestnika Kielmansegga na wolę Najwyższą. Nie myślę zapuszczać się w rekryminacye, nie cofnę się do dyskusyi dawniejszej, w której ci sami panowie, którzy dziś wykierowali się na obrońców blasku Korony, mówili o „wierności z prawem wypowiedzenia“. Pos. Luëger krzyczy: Któżtak mówił? W ten sposób nikogo nie należy podawać w podejrzenie! Proszę przyzwać Pana Ministra do porządku! — Prezydent: Proszę nie przerywać Panu Ministrowi. — Pos. Luëger: Niech powie, kto tak mówił! — Pos. Liechtenstein: To obraza! — Prezydent: Powtórnie proszę nie przerywać. — Pos. Luëger: Powiedzże pan, kto tak mówił!). Na zapytanie, kto tak mówił, odpowiadam: zajrzyjcie do protokołu stenograficznego, tam znajdziecie tych, których mam na myśli, gdy mówię, że nagle stali się obrońcami blasku Korony, narzucają się jako obrońcy, choć pilnować spraw Korony przedewszystkiem do Rządu należy. (*Huczne brawa*). Namiestnik musiał zacytować Najwyższe postanowienie, t. j. powołać się na wolę Najwyższą, aby uwydatnić sprzeczność, w jaką z wolą Najwyższą weszła Rada gminna, a tem samem okazała się niezdatną do spełnienia pierwszej czynności swej, t. j. wyboru burmistrza, któregoby można zatwierdzić. Te są przyczyny i pobudki Rządu. Proszę odrzucić pilność wniosków w sprawie, która i tak już aż nazbyt jest rozświecona. (*Rzęsiste oklaski*).

Dokończenie sprawozdania podamy jutro. Dalszy ciąg posiedzenia był bardzo ożywiony. Dwa razy rugowano publiczność, raz z galeryi, drugi raz z lóż za demonstracye na cześć Luëgera.

Gdy przystąpiono do głosowania, antysemici zażądali głosowania imiennego. Ponieważ za wnioskiem tym podniosło się tylko 41 deputowanych, wniosek nie otrzymał przeto dostatecznego poparcia. W zwczajnem głosowaniu odrzucono następnie nagłość obu wniosków.

Skończyło się posiedzenie dopiero o godzinie 7 min. 30 wieczorem.

Następne posiedzenie Izby — ze względu na wybory do Sejmu w Czechach — w sobotę d. 23 b. m.

Mowa posła Wojc. Dzieduszyckiego,

wygłoszona w dyskusyi nad wnioskami o zwołaniu ankiety dla zaradzenia potrzebom rolnictwa.

(Dokończenie).

Nakoniec pomówię o giełdzie zbożowej. Cóż tam się dzieje? Nie wiemy, ale pewnie dzieją się tam rzeczy dziwne. Wszakże żniwa nie przypadają w różnych odstępach czasu; wszakże zapasy nagromadzonego zboża dnia 15 października nie mogą być niezmiernie większe niż dnia 16 października; albo o godzinie 4 po południu zapasy na targowisku powszechnem nie mogą być o wiele mniejsze niż o godzinie 7 wieczorem; a jednak dowiadujemy się z dzienników, że cena zboża chwieje się co chwila, jak kursa walorów skarbowych przed wielką wojną. Tak rzecz wygląda; jak atoli to się dzieje, jakie tam zdarzają się cuda, nie wiem. Ale Rząd powinien zaciekawić się tą sprawą; jakoż słusznie spodziewam się, że Pan Minister rolnictwa zgłębi tę tajemnicę i położy kres swawoli. Sprzedaż terminowa musi pozostać, bez niej obyć się nie można; ale gra różniczkowa na giełdzie zbożowej jest zbrodnią. (*Tak jest, tak jest!*)

Com powiedział, tem wyczerpałem temat o cenach płodów rolniczych jako jednej z dwu głównych przyczyn niepomyślnej sytuacyi ziemiaństwa; o wiele trudniej mówić o sztucznym czy naturalnym stanie rzeczy na targowisku pieniężnem, o podrożeniu pieniędzy. Aktualną, naglącą sprawa ta nie jest. Wys. Izba uchwaliła walutę złotą; nie wdaję się w to, czy uchwała ta jest trafna czy nie stało się, a ciało ustawodawcze, które ma poczucie własnej godności, trzyma się tego, co już uchwaliło. Można atoli wynurzyć platoniczne życzenie, żeby państwa europejskie i amerykańskie zaprowadziły znowu walutę dwukruszcową lub jakąbądź inną, któraby uregulowała stosunki pieniężne nie tylko na korzyść wierzycieli, lecz polepszyła je znowu także na korzyść producentów i dłużników. (*Bardzo słusznie!*). A chodzi tu nie tylko o rolnictwo, lecz i o przemysł. Ale tak samo mogę powiedzieć, że byłoby rzeczą w najwyższym stopniu pożądaną, żeby obniżyła się stopa procentowa, bo przy podrożeniu pieniędzy nawet niezbyt wysokie procenta bardzo trudno opłacać. Procenta nominalnie te same, mają aktualnie i rzeczywiście wartość o wiele większą niż miały pierwotnie przy zaciągnięciu pożyczki. Dlatego wszystko jest dobre, co zmierza do obniżenia stopy procentowej. Nie myślę zapuszczać się w szczegóły, nie będę też rozbierał pytania, czy kasy oszczędności nie mogłyby obniżyć stopy procentowej. Wiem, że sprawa ta jest zarówno w interesie Państwa, jak w interesie osób. Jeśli Państwu powiedzie się mieć tańszy procent, będziemy go mieli wszyscy. W ustawodawstwie, w sądownictwie powinno się dokładać wszelkich starań, by każda dana w Austryi pożyczka miała zupełną pewność, i możnaby tym sposobem zwolna obniżyć stopę procentową przez napływ obcych kapitałów.

Z tą sprawą pozostaje w związku sprawa wytworzenia dóbr rentowych. Ta sprawa, oddawna stojąca, a raczej wisząca na porządku dziennym tej Izby, jest dlatego ważna, że przez zmianę natury posiadłości i przez zmianę natury długu można faktycznie lżejszymi uczynić ciężary hipoteczne i że posiadacz, mający wcale inną formę długu — nie długu prywatnego — i który na swej ziemi sam stanowi siłę pracującą, łatwiej spłacać może dług niż ten, kto do prowadzenia gospodarstwa potrzebuje kosztownej administracyi, jak to się dzieje szczególnie w większej posiadłości. Jest jeszcze wiele kwestyj, o których szeroko rozwodzić się nie będę. Mojem zdaniem powołanie do życia pewnej formy pomniejszej i średniej posiadłości ziemskiej, która odjęłaby ziemi charakter towaru, byłoby z wielkim pożytkiem dla Państwa, społeczeństwa i rolnictwa, że przeto unieruchomienie pewnej części własności ziemskiej byłoby rzeczą pożądaną. Jest to jednak moje zdanie osobiste, któremu nie przypisuję zbyt wiele wagi.

W dyskusyi niniejszej spostrzegłem i w projekcie rządowym wyczytałem, że się łączy sprawę dóbr rentowych ze sprawą spółek ziemiańskich i że jest zamiar poddania tej drugiej sprawy z wszystkimi szczegółami pod dyskusyę i pod decyzyę w Radzie Państwa; spostrzegłem, że wszyscy preopinanci, może nie czując nawet, iż za daleko się posuwają. chcą na parlament centralny złożyć wszystko, co Sejmy także mogłyby zrobić. Mojem i Koła polskiego zdaniem powinien parlament centralny to tylko uchwalić, co toruje drogę uregulowaniu tej sprawy, a rzecz samą powinny Sejmy wziąć w swoje ręce. We wszystkich sprawach dość niebezpiecznie jest w Austryi stwarzać z miejsca centralnego ustawy równe dla Dalmacyi i dla Galicyi, dla Przedarulanii i dla Bukowiny a w ziemiańskich sprawach jest to poprostu fatalnie. Nie będę wcale odwoływał się do prawa politycznego, już ze stanowiska praktycznego trzeba w tym względzie pozostawić Sejmom szeroką autonomię; Państwo powinno stworzyć tylko cywilno-prawne warunki dla działalności sejmowej. Państwo powinno też wspierać kraje funduszami pomocniczymi lub poręczeniem funduszów. Nie należy atoli o każdym szczególe i szczególiku stanowić już tutaj, z miejsca centralnego, bo wtedy może i musi popełniać się błędy, nie raz nawet bardzo ciężkie. (*Tak jest, tak jest!*).

Wspomniałem o funduszach pomocniczych dla krajów. Wiadomo i uznano powszechnie, że kraje i Sejmy znajdują się teraz w położeniu kłopotliwem, że funduszami swymi nie mogą nastarczyć powinnościom swoim; ilekroć chodzić będzie o reformę podatkową, Rząd teraźniejszy, jak poprzednie, będzie musiał zachować to na uwadze. Sprawa uwzględnienia finansów krajowych w reformie podatkowej pozostaje w Galicyi i we wszystkich krajach w jak najściślejszym związku z kwestyą ziemiańską. Pan Minister skarbu z największą otwartośsią powiedział w Izbie: Życzę sobie, żebyście dali mi fundusze, ale powinniście także wyraźnie mi powiedzieć, zkąd te fundusze brać bez zaszkodzenia ludności. Sądzę, że przemawiam w duchu Pana Ministra, mówiąc, że nie można zrzekać się reformy podatkowej, bo wychodzi ona niższym klasom kontrybuentów na korzyść, że atoli nie trzeba spuszczać też z uwagi, że bardzo wielu ziemian na podatek gruntowy zdobyć się już nie może. Podatek gruntowy w Austryi, podniesiony od dawna z dziejowych pobudek (wojen) do monstrualnej wysokości, musi być obniżony, a trzeba zachować w tem na względzie dwie okoliczności, które proszę nie mieszać ze sobą. Już zaprowadzenie podatku osobisto-dochodowego pociągnie za sobą **indywidualną** obniżkę podatków przychodowych, a więc i podatek gruntowy z tego tytułu musi być obniżony; oprócz tego atoli powinno się obniżyć także **ogólną sumę** podatku gruntowego, któráto obniżka powinna, wedle zdania Koła polskiego, wynosić 2 i pół miliona złotych (wniosek Daw. Abrahamowicza). Otóż owej obniżki indywidualnej z tą ogólną wiązać nie trzeba, bo tamta wiąże się poniekąd jako ekwiwalent ze sprawą zaprowadzenia nowego podatku, osobisto-dochodowego, druga zaś z rewizyą katastru samego podatku gruntowego. Byłoby wielką niesprawiedliwością, gdyby przez pomieszanie obu tych tytułów obniżki zaprowadzono podatek osobisto-dochodowy bez osobnej z tego tytułu ulgi w podatku gruntowym.

Tysiące punktów nasuwa, narzuca się rozbierającemu kwestyę ziemiańską; pod jej znakiem i wpływem powinna ustawicznie pozostawać działalność wszystkich wydziałów rządowych. W dyskusyi niniejszej potrącono także o Ministerstwo oświaty, i słusznie, bo i ten wydział rządowy powinien zajmować się kwestyą ziemiańską.

Kończę już. Rząd powiedział, że chce nam przewodzić; przyjmuję to oświadczenie z największem zadowoleniem. Parlament potrzebuje przewodnictwa Rządu świadomego swych celów, bo parlament jest zgromadzeniem zbyt licznem, różnorodnem, by sam sobie mógł cele wytykać. Spodziewam się jednak, że Rząd we wszystkich projektach ustawodawczych, które przedstawi Izbie i we wszystkich aktach administracyjnych pamiętać będzie o tem, że większość ludności tego Państwa składa się z rolników i że moralna, społeczna i polityczna pomyślność tego Państwa zawisła od podniesienia stanu rolniczego; a gdy kwestye żywotne wystąpią na pizrwszy plan, spodziewam się, że może i dla sprawiedliwości znajdzie się droga łatwiejsza. Rząd przyobiecał nam, że zasadą sprawiedliwości sam kierować się będzie. Wiemy, co w sprawach narodowych, religijnych i polityczno-prawnych nakazuje sprawiedliwość; ale ponieważ zawsze tylko tak zwane kwestye polityczne wysuwane bywają na pierwszy plan, a zapomina się o podniesieniu dobrobytu ludności, przeto stronnictwa mimo woli więcej niż zgadza się z ich przekonaniem, przywiązywać będą wagi do odrzucenia albo przyjęcia tego lub owego postulatu politycznego. Sprawiedliwość we wszystkich wielce ważnych sprawach narodowych i politycznych o wiele łatwiej przeprowadzić się da Rządowi, gdy Rząd sprawy ekonomiczne ujmie w swe ręce, gdy złoży stronnictwa i większość parlamentu wedle poglądów ekonomicznych w celu podźwignięcia i poratowania rolnictwa, które jest główną siłą Monarchii, a którego życie tak jest potrzebne dla szlachetnego rozkwitu umiejętności, sztuki, a nawet i wolności, jak potrzeba ciału życia i zdowia, aby człowiek mógł myśleć szlachetnie lub choćby tylko bystro. Spodziewam się, że Rząd spełni swój obowiązek. (*Huczne brawa i oklaski. — Mowca zewsząd otrzymuje gratulacye*).

Sprawy parlamentarne.

Ze względu na odbywające się w tym tygodniu wybory sejmowe w Czechach, Izba posłów przerwała swe obrady do soboty d. 23 b. m. Także i komisya budżetowa zbierze się dopiero w piątek d. 22 b. m. Na piątkowem posiedzeniu komisyi ma być dokończoną dyskusya nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz mają być załatwione rozdziały budżetu: Obrona krajowa, Wyznania i Fundusze na studya leśne.

W dziedzinie parlamentarnych stosunków najważniejszym wypadkiem obecnej chwili jest secesya w Klubie konserwatywnym (hr. Hohenwarta). W skutek uchwały powziętej przez klub Hohenwarta w zeszłym tygodniu, że paragrafy (5 i 8) statutów klubowych, postanawiające, iż „posłowie, którzy chcą czynić wnioski lub interpelacye, muszą zasięgnąć przedtem upoważnienia ze strony klubu, w przeciwnym bowiem razie będą uważani za występujących z klubu“ mają być utrzymane dalej w pełnej mocy: należało już w sobotę uważać br. Dipauliego i jego towarzyszy za występujących z klubu. Wbrew bowiem uchwale klubu, br. Dipauli i bliżsi jego przyjaciele polityczni wnieśli na sobotniem posiedzeniu Izby posłów — jak wiadomo — interpelacyę w sprawie rozwiązania wiedeńskiej Rady gminnej. Otóż istotnie posłowie: br. Dipauli, dr. Ebenhoch, dr. Wiktor Fuchs, dr. Schorn, Oberndorfer, Peitler, Doblhammer i Gasser, zawiadomili wspólnem pismem z d. 16 b. m. hrabiego Hohenwarta, że występują z klubu konserwatywnego. Zwraca ogólną uwagę, że br. Morsey nie przyłączył się do tej secesyi. Ośmiu tych posłów, którzy wystąpili z klubu Hohenwarta, zgromadzą się w d. 23 b. m. ażeby dokonać ukonstytuowania się. Do tego czasu o-

każe się, czy do tej secesyi przyłączą się jeszcze inni posłowie z klubu konserwatywnego. Mówiono jeszcze o posłach włościańskich: pp. Zehetmayr, Plass, Rammer, Rogl i Wenger, że zamierzają wystąpić z klubu i przyłączyć się do grupy br. Dipaulego, oraz twierdzono, że przyłączą się do nich jeszcze dep. Bazanella, Morin, Salvadori, Zallinger i Kobler, tak, iż gdyby ewentualnie br. Morsey zdecydował się ostatecznie połączyć z br. Dipaulim a nadto znalazł się jeszcze jeden wolontaryusz, — powstałoby osobne katolickie stronnictwo ludowe w sile 20 posłów. Połączenie tej grupy z antysemitami nie nastąpi.

Fremdenblatt notuje pogłoskę, że słoweńscy deputowani, dr. Klaic, Ferjancic i towarzysze wstąpią w najbliższym czasie na nowo do klubu Hohenwarta.

Należący do klubu Hohenwarta prałaci: Treuinfels, Baumgartner i Karlon, oraz posłowie: Kathrein, Kaltenegger i Hagenhofer występowali na ostatniem posiedzeniu klubu przeciw secesyi. Przeciw secesyi byli także Słoweńcy pod przewodem Kluna, oraz posłowie z Bukowiny, należący do klubu. Naturalnie, że pozostaną także w klubie przedstawiciele czeskiej szlachty feudalnej.

— Izba handlowa i przemysłowa w Chebie (Eger) wybrała w miejsce dr. Ernesta Plenera posłem swym do Rady państwa dr. Rudolfa Knolla, posła Izby na Sejm czeski. Dr. Knoll przyłączy się do zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Mocarstwa i Turcya.

Z Londynu, Petersburga, Berlina, Wiednia, Rzymu i Paryża nadchodzą jednozgodne zapewnienia, że wszystkie mocarstwa mają silne postanowienie dołożenia wszelkich starań, aby niedopuścić do groźnego rozwinięcia się przesilenia na Wschodzie, że gotowe są popierać lojalnie W. Portę w jej zabiegach dla przywrócenia spokoju i porządku, że dalej wykluczoną jest wszelka zbrojna interwencya, wszelka odrębna akcya i że wreszcie wysłanie na wody lewanckie okrętów wojennych nie ma być bezwarunkowo tłumaczone w duchu niepokojącym.

Z Berlina telegrafują w formie pogłoski, iż wszystkie mocarstwa przyjęły już propozycye Austro-Węgier w sprawie solidarnego postępowania w obec zawikłań w Turcyi.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych poseł Helfy, wniósł do prezesa gabinetu barona Banffy'ego interpelacyę co do wypadków na Wschodzie. Mówca ubolewał, że w tej niezmiernie ważnej sprawie, w obec której rządy prawie wszystkich mocarstw zajęły stanowisko, niema formalnej enuncyacyi ze strony austryackiego Ministra spraw zagranicznych, a są tylko doniesienia dziennikarskie o porozumieniu się mocarstw. Mówca poruszył następnie demonstracyę flot i zapytywał prezesa gabinetu, jaki jest właściwy jej cel. Całość i nienaruszalność Turcyi muszą być bezwarunkowo utrzymane, a gdyby miały być zagrożone, monarchia austro węgierska powinna energicznie wystąpić. Zapytuje się tedy prezesa gabinetu, który ma prawo i obowiązek wywierać wpływ na kierownictwo polityki zagranicznej, czy osiągnięto wspólne porozumienie pomiędzy mocarstwami, które mocarstwa biorą udział w akcyi i jaki cel ma demonstracya flot, a wreszcie czy nienaruszalność Turcyi jest zabezpieczona i czy prezes gabinetu gotów jest udzielić wyjaśnień o obecnym stanie kwestyi wschodniej.

Półurzędowy *Hamb. Corr.* potwierdza na podstawie informacyi otrzymanych z Berlina, że przedmiotem ostatniej długiej konferencyi cesarza Wilhelma z kanclerzem ks. Hohenlohem i sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, były bieżące kwestye polityki zagranicznej. Niemiecka marynarka wojenna będzie na wodach tureckich reprezentowana na początek tylko przez statek „Moltke", który już przybył do Smyrny. Okręty mocarstw udzielą w razie potrzeby ochrony osiadłym w Turcyi chrześcianom bez różnicy narodowości. A dalej donosi ten dziennik: Rokowania' mocarstw odnoszą się do zarządzeń, mających na celu osłonięcie opieką chrześcian w Turcyi. Eskadry będą rozmieszczone przy terytoryum zagrożonem, a nadto analogicznie do sposobu postępowania, jaki zastosowano w Azyi wschodniej. Inne, dalej idące doniesienia co do treści rokowań, są przesadzone.

W tym samym przedmiocie donoszą z Londynu: Rokowania w sprawie propozycyi przedstawionej przez P. Ministra hr. Gołuchowskiego, czynią znaczne postępy. Można spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości usunięta będzie obecna naprężona sytuacya w Konstantynopolu, oraz że w Anatolii nastąpi uspokojenie. Na razie codziennie nadchodzą wiadomości o nowych starciach. Turecką załogę w fortach cieśniny dardanelskiej zdwojono.

Wypadki w państwie tureckiem.

Wszystkie w tej chwili usiłowania rządu tureckiego zwrócone są ku temu, aby zmobilizować jak najwięcej wojska i wysłać je na zagrożone najbardziej punkta. Dotąd powołano pod broń 128 batalionów redyfów w obrębie IV i V korpusu i wszystkich redyfów w obrębie III korpusu. Ogółem zmobilizowano 75 000 redyfów. Prócz tego znajdują się na stopie wojennej wojska liniowe dwóch pierwszych korpusów w sile 51 batalionów i 57 szwadronów z odpowiednią artyleryą. Ogromną trudność sprawia brak pieniędzy. Jak telegrafują z Konstantynopola, narady wcelu usunięcia tych trudności pozostały dotąd bez skutku; zdaje się jednak, że potrzebne środki tymczasowo dostarczy prywatna ofiarność.

Poskromienie plemion kurdyjskich uchodzi powszechnie za dzieło najtrudniejsze, powołani bowiem redyfowie z wielką niechęcią biorą się do obrony Armeńczyków przed Kurdami.

Z różnych stacyj konsularnych, od władz kościelnych i od osób prywatnych nadchodzą wiadomości, świadczące o groźnem usposobieniu tureckiej ludności. Mianowani przez sułtana funkcyonaryusze dla utrzymania porządku i ochrony prawnej w Azyi Mniejszej udali się już do miejsc swego przeznaczenia.

Według najnowszych depesz, w dniach ostatnich zaszły krwawe wypadki w mieście Kharput, gdzie zginęło około 800 osób i w okolicy Alexandrette, gdzie ludność muzułmańska z całym fanatyzmem uderzyła na chrześcian, przyczem wojsko z obawy aby mahometanie nie targnęli się i na nie, zachowało się zupełnie biernie.

Z urzędowego źródła tureckiego donoszą:

W zeszły piątek wywołali Armeńczycy zaburzenia w Erzinghian, przyczem zabili 4 muzułmanów i zranili jednego. Powstańcy spalili muzułmańską wieś Pechmau, przyczem 57 domów poszło z ogniem i zburzyli całą miejscowość Kemuel z 56 domami. Wojska interweniowały; 55 powstańców zabito. Przy napadzie na muzułmańską wieś Czikurhissar zabito 80 muzułmanów, a 15 zraniono.

Powstańcy armeńscy z Zeitun i Marasz napadli na miejscowości Fresakh i Biczli. Zrabowano kilka miejscowości zamieszkałych przez muzułmanów; wielu mieszkańców wymordowano.

Instrukcya wielkiego wezyra, wydana do władz prowincyonalnych, nakazuje ułatwiać wszystkim konsulom zasięganie informacyj o wypadkach, aby ich sprawozdania zgodne być mogły z urzędowemi.

Minister spraw zagranicznych zapewnił wszystkich ambasadorów, że pogłoski jakoby w Konstantynopolu zanosiło się na jakieś nadzwyczajne wypadki, są zupełnie bezzasadne; zresztą przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności i dla tego nie ma powodu do zaniepokojenia.

KRONIKA

Lwów, 18 listopada.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, otrzymał przedwczoraj pismo od Koła polskiego w Wiedniu, podpisane przez Prezesa JE p. Zaleskiego; w piśmie tem składa Koło polskie nowemu Marszałkowi gratulacye z powodu jego nominacyi, życząc mu najlepszego powodzenia i szczęścia na tem wysokiem i zaszczytnem stanowisku, wyrażając oraz nadzieję, że działalność jego wyda dla kraju błogie, doniosłe i obfite skutki.

P. Marszałek udzielał wczoraj w południe w gmachu sejmowym licznych posłuchań. Między innymi przybyli przedstawić się i powitać hr. Badeniego na nowem stanowisku: ks. Metropolita Sembratowicz z kapitułą, dyrektor ruchu kolei państwowych p. Deyma, dyrekcya Banku hipotecznego, dyrekcya Zakładu głuchoniemych z ks. kan. Mazurkiem na czele i t. d.

— **P. Alfred Deyma,** dyrektor ruchu c. k. kolei państwowych, powrócił po kilkudniowej słabości do zdrowia i objął urzędowanie.

— **Wieczór św. Andrzeja.** Dnia 1 grudnia pod protektoratem pani Marchwickiej, umiejącej wszystkiemu zawsze podołać, gdy chodzi o dobry uczynek, odbędzie się w sali Kasyna miejskiego wieczór św. Jędrzeja, którego dochód przeznaczony na cel tak piękny, poetyczny i pod względem społecznym zdrowy, jak kolonie wakacyjne dla dziewcząt. Chodzi o to, aby kilkudziesięciu dziewczętom, gotującym się do twardej walki o byt, walkę tę ułatwić i do niej je przygotować i zahartować, wzmacniając je na ciele i duszy. Chodzi o to, aby te przyszłe żony i matki, mogły w lecie podczas miesięcy wakacyjnych odetchnąć świeżem, niezepsutem powietrzem, i na ożywczem łonie natury znaleźć odpoczynek po pracy i zbawienny kordyał do nowych trudów. Nie wątpimy, że wobec takiego doniosłego celu, publiczność nasza pojmująca społeczne potrzeby, pospieszy tłumnie do sali Kasyna, gdzie za to oczekiwać ją będzie cały szereg przyjemności różnego rodzaju. Program rautu trzymany jest w tajemnicy; rachując jednak na dyskrecyę czytelników *Gazety*, pod sekretem możemy im wyjawić niektóre szczegóły. Głównym punktem — *le clou* — wieczoru będzie zręcznie napisana bluetka przez p. Rossowskiego, odegrana przez parę wybornych amatorów; następnie ukaże się obraz z żywych osób: „Gusła", układu artysty Popiela, w którym publiczność ujrzy niektóre *professional beauties* Lwowa. Dodawszy do tego chóry, produkcye muzykalne orkiestry Rolla, obfity i wykwintny bufet, namioty wschodnie z kioskami, przyjdziemy do przekonania, że ten wspaniały program godny jest zaiste wzniosłego celu, godny komitetu urządzającego i godny protektorki! Posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. u pani Marchwickiej o godzinie pół do 4 popołudniu.

— **Towarzystwo filologiczne.** Dziewiętnaste zwyczajne posiedzenie odbyło się dnia 9 b. m., pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Kruczkiewicza. Skarbnik prof. Hoszowski podał do wiadomości nowo wpisanych członków, poczem dr. Mandybur wygłosił drugą część swego odczytu p. t.: „O typie pasorzyta w literaturze starożytnej, a w szczególności u Lucyana".

Typ pieczeniarza był ulubiony w starożytnej literaturze, zwłaszcza w nowszej komedyi greckiej. Każdy z komedyopisarzy starał się uwydatnić w nim nowe rysy, dla tego trzeba uwzględnić różne rodzaje pasorzytów. Zużyty już przedmiot Lucyan odświeżył w ten sposób, iż połączył z sobą dwa typy: pieczeniarza i filozofa, opierając się na współczesnych przykładach z życia. W przeciwieństwie do dawniejszego typu wprowadza on w swych dyalogach starych pieczeniarzy, szczególnie w dziełach późniejszych, które należą do jego najlepszych. Typ parazyta w przedstawieniu Lucyana, odznacza się wielkim realizmem i jest zarazem satyrą, wymierzoną przeciw ówczesnym filozofom.

Dziękując prelegentowi za odczyt, dr. Jezienicki wyraził pewną wątpliwość, czy typ pieczeniarza u Lucyana oparty jest na faktycznych stosunkach i czy słusznie Lucyan ów typ generalizuje. Prelegent w odpowiedzi przyznał, że Lucyan wprawdzie przesadza, lecz jego typy należy brać jako utwory artystyczne. O ile szczegóły odpowiadały rzeczywistości, niepodobieństwem wykazać. Przeciętnie jednak biorąc, Lucyan nie minął się z prawdą.

Następnie czytano i objaśniano roz. 8 z ks. I. Historyi Tacyta.

— **Towarzystwo** przyrodników im. Kopernika, odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego, ul Długosza. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. J. Nussbaum: „Geneza śmierci u niższych organizmów"; 2. dr. J. Siemiradzki: „Utwory kredowe w lubelskiem".

— **Prof Władysław Wszelaczyński,** który przed kilkoma dniami zaniemógł, ma się już lepiej, jednakże w tym tygodniu do prac swoich, przez chorobę przerwanych, powrócić jeszcze nie może.

† **Feliks Lewart Firlej,** em. rotmistrz-audytor, b. długoletni poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, b. marszałek łańcuckiej Rady powiatowej, następnie członek Rady powiatowej w Drohobyczu. Potomek starożytnej i znakomitej rodziny, na każdem polu swej rozległej działalności, umiał znakomitemi zdolnościami i przymiotami serca zaskarbić sobie powszechny szacunek i miłość. W r. 1863 w trudnych nadzwyczaj okolicznościach na urzędzie rotmistrza-audytora okazał takt niepośledni i wielkie zalety szlachetnego serca. Światłe jego zdanie i rady były zawsze pożądane, działalność tak w życiu publicznem, jak i w ściślejszem kole znajomych i przyjaciół wysoko cenioną, a znaną była jego odwaga cywilna, gdy chodziło o obronę słusznej sprawy. Obrzęd pogrzebowy odbył się w Bojarach dnia 12 b. m., a nad otwartą mogiłą przemówił imieniem współobywateli w rzewnych a serdecznych słowach hr. St. Tarnowski ze Śniatynki.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 18 listopada. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych dwu dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 16 listopada do 12 w południe dnia 18 listopada b. r. mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek., niebo czyste, a powietrze wilgotne (70 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +7·0°C., najwyższa +12·6°C. wczoraj w południe, najniższa —2·6°C. dziś rano.

Całe dwie doby trwała prześliczna pogoda.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 780 do 775 mm. w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 770 0 mm.

Prognoza na dobę 19 listopada b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z południa o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +7·0°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 75 prc. Opadu nie będzie, pogoda.

— **Eksplozya.** Onegdaj na stacyi Konstantynówka, kolei kursko-charkowskiej, eksplodował kocioł lokomotywy, stojącego pod dworcem pociągu. Maszynista i jego pomocnik zostali zabici, palacz straszliwie poparzony.

— **Zakład w Łomnie.** Zarządca tartaku parowego w Lipiu, p. Jakób Wachal, złożył na ręce p starosty w Turce gotówkę 18 zł., zebraną przez niego u robotników tartaku i przypadkowo tam bawiących gości, a naczelnik gminy w Jasionce masiowej 50 ct. na rzecz zakupna organów w rz. kat. kaplicy w Łomnie istniejącej przy zakładzie wychowawczym dla dziewcząt, która to kwota przewodniczącemu dotyczącego komitetu, p. Sewerynowi Brysiewiczowi, burmistrzowi z Turki wręczoną została.

— **Ks. Stojałowski** skazany został przez sąd w Frydeku na 3 tygodnie więzienia.

— **Modrzejewska w Ameryce.** Pisma zagraniczne rozpisują się o gospodarstwie rolnem Modrzejewskiej w farmie, jaką posiada w Kalifornii, u stóp Santiago Peak. Artystka prowadzi tam hodowlę owiec, a oprócz tego trzyma 500 kóz angorskich. Słynne są jej ule; posiada ich przeszło 760, a miód z nich uchodzi jakoby za najlepszy na kuli ziemskiej. Modrzejewska wstaje codziennie o godzinie pół do 5, zwiedza stajnie i ule, a potem dosiada konia po męsku i objeżdża pola. Tak piszą dzienniki zagraniczne.

— **Parowiec** włoski „Solferino", udający się do Ameryki z emigrantami włoskimi, rozbił się na skałach pod Gibraltarem. Z 1200 emigrantów 20 utonęło.

— **Rossyanie** uczą się chińskiego języka. Oto, co czytamy w dziennikach rossyjskich: Przy gimnazyum we Władywostoku, z rozporządzenia ministra oświaty, utworzono klasę języka chińskiego, której celem jest przygotowanie tłómaczów. Do owej klasy przyjmują młodych ludzi, którzy ukończyli 6 klas gimnazyalnych. Kurs trwa trzy lata. Do ćwiczeń w konwersacyi znajduje się na miejscu Chińczyk, umiejący nieco po rossyjsku.

— **Powódź w Petersburgu.** *Pet. Gas.* donosi co następuje: Dnia 13 b. m. silny wiatr morski napędził taką masę wody, że ta podniosła się więcej niż o 7 stóp ponad poziom zwykły. Krestowski ostrów zniknął cały pod wodą; komunikacya przez Prospekt Kamiennostrowski, przez wybrzeże Dworcowe, tudzież przez mosty Troicki i Dworcowy, które zdawały się górami, była wstrzymana. Rzeka Fontanka, wprost szkoły prawoznawstwa, wystąpiła z brzegów i w części zalała bruk. Część placu Admiralicyi i cały Teatralny były zatopione. Newa w nocy z 13 na 14 b. m. przedstawiała wspaniałe a groźne widowisko. Olbrzymie fale z białymi grzbietami szumiały, usiłując wydobyć się z brzegów. Przez całą noc co pięć minut rozlegały się armatnie wystrzały na trwogę.

— **Sąd policyi poprawczej** w St. Amand skazał margrabiego de Nayve (znanego z głośnego procesu w Bourges o zamordowanie syna swej żony), na 6 miesięcy więzienia za znęcanie się nad żoną i dziećmi. Ponieważ jednak margrabia siedział więcej niż 6 miesięcy w więzieniu śledczem, przeto policzono mu to jako karę i wypuszczono z więzienia.

— **W Cleveland,** w Ameryce, spadła z mostu do rzeki lokomotywa pociągu tramwajowego; 20 osób utraciło życie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wznowienie komedyi Aleksandra Dumasa „Panna de Belle-Isle", uważamy za bardzo szczęśliwe. Jest w tej komedyi, przepełnionej wprawdzie efektami melodramatycznymi, sporo szczerego uczucia, są typy rzeczywiście szlachetne, a w każdym epizodzie znać talent pełen ognia i siły. W wystawieniu tej sztuki były — wyznajemy szczerze — duże błędy, ale też sporo zalet, które też przedewszystkiem podnosimy i które sprawiły, że na obu przedstawieniach w sobotę i w niedzielę, teatr był pełny. Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Stachowiczową, a nie tylko dla tego, że grała tytułową rolę, lecz że ją grała z wielkim talentem, z uczuciem szczerem i gorącem, — grała ją tak, jak mało która z dzisiejszych artystek polskich grać potrafi. P. Stachowiczowa w ostatnich czasach poczyniła olbrzymie postępy. Gra jej nabrała siły, wyrazu, plastyki; dykcya, która dawniej pod niejednym względem była wadliwą, dziś jest bez zarzutu, — a postać zawsze pełna wdzięku i zawsze to poczucie szlachetności w grze, która i ruchom i głosowi nadaje urok niepospolity. Przytem — a nadewszystko — szczególniej co do „Panny de Belle-Isle" — jest rzeczywiście artystyczne stopniowanie, nie wysilanie się — jak dawniej — na efekta, lecz rozważne i głęboko odczute odtwarzanie życia. Panna de Belle-Isle pani Stachowiczowej — żyje, a typ przez nią stworzony żyje też w pamięci i sercach widzów. Jest to kreacya artystyczna w całości tak dobra, tak sympatyczna, takiem ciepłem szczerem owiana, że wobec tych jej wiel-

kich zalet, usterek drobnych podnosić nawet nie warto. P. Stachowiczowa grą swą w „Andrei“ i „Pannie de Belle-Isle“ złożyła dowód, że talent jej jest dziś w kulminacyjnym punkcie rozwoju i że talent to niepośledni. Akt piąty komedyi Dumasa, w którym „Panna de Belle Isle“ przechodzi od akcentów lirycznych do wysoce dramatycznych w rozmowie z narzeczonym, a następnie staje się znów słodką, dobrą i przebaczającą kobietą wobec skruchy ks. de Richelieu, jest rzeczywiście arcydziełem gry pani Stachowiczowej. Winszujemy jej tego sukcesu i życzymy dalszych, o których nie powątpiewamy już wcale.

Należy się słowo uznania również p. Żelazowskiemu za doskonale schwyconą i przeprowadzoną konsekwentnie postać ks. Richelieu, lekkomyślnego ciągle, szlachetnego zawsze. Margrabina de Prie w interpretacyi pani Krysińskiej, nie zawsze była tem, czem była być powinna. Jest jeszcze wiele niedokładności i braków w grze debiutantki, której nie można odmówić talentu, lecz życzyć należy, aby nie podejmowała się ról nad siły. P. Krysińska niewątpliwie dużo pracowała nad trudną rolą margrabiny, lecz jej nie odczuła należycie. Były tu szczegóły wcale dobre — całości brakło; gra nie była równa a pewna jednostajność ruchów i wyrazu twarzy, psuła wrażenie ogólne.

Za to p. Rybicka jako subretka markizy, Marya, była w całem znaczeniu tego wyrazu wyborna. Jest to artystka, która w skromnym zakresie ról swoich osiąga efekt niepospolity i zawsze skutecznie przyczynia się do podniesienia całości.

P. Woleński jako br. d'Aubigny, grał ze zwykłym sobie zapałem, ale też ze zwykłą sztywnością ruchów. Sposób trzymania głowy i układania nóg przy usiadaniu, zwłaszcza w czułych scenach, jest u tego artysty zawsze taki, jak u nikogo na świecie. Naturalności temu sposobowi, niestety, brakuje. Zwracamy też uwagę artysty, że pocałunek w rękę kobiety, jeśli już jest konieczny — winien się odbywać dyskretnie, aby nie przechodził w nieestetyczne „cmokanie“, które echo roznosi w najodleglejszy zakątek sali. Tej uwagi nie odnosimy tylko do dramatu Dumasa, lecz w ogóle jest to spostrzeżenie, poczynione w ostatnich czasach. „Kochankowie“ sceniczni winniby pamiętać, zwłaszcza w sztukach spółczesnych, że „ucałowanie rączek“ należy się paniom starszym, zamężnym. Od tego rodzaju hołdu panny usuwają się zwykle, rezerwując to prawo dla — narzeczonych. Pod tym względem panuje na scenie naszej swoboda, nie zbyt zgadzająca się z przyjętymi ogólnie zwyczajami, a to nieszczęsne „cmokanie“ psuje do reszty efekt.

Dziś mamy polską premierę: komedyę Z. Przybylskiego. Sądzimy, że wielu słuchaczy ściągnie ta „Historya jakich wiele“, która zapewne będzie utworem, jakich mało i jakich nasza literatura sceniczna tak bardzo potrzebuje.

Jutro przedstawioną będzie po raz trzeci komedya Dumasa p. t. „Panna de Belle-Isle“.

We środę po raz drugi komedya Z. Przybylskiego p. t.: „Historya jakich wiele“.

We czwartek sztuka Sudermanna p. t.: „Walka motyli“.

W sobotę wznowioną będzie komedya Fr. Zabłockiego p. t.: „Fircyk w zalotach“, oraz „Flis“ Moniuszki.

Pani Duse wystąpi w przyszłą niedzielę raz jeden w Wiedniu. Wielka artystka odegra rolę Magdy w „Gnieździe rodzinnem“ Sudermanna.

Głosy publiczne.

Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej przyjmuje zgłoszenia na lekcye, zajęcia u pp. adwokatów i notaryuszy, w ogóle zajęcia odpowiednie dla akademików i poleca odpowiednich kandydatów. Biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zyblikiewicza l. 4. Otwarte codzień od godziny 12—1.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 16go listopada 1895 przypędzono 1655 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy — do — ct., towar mięsny 33 do 37 ct., za towar tuczny — do — ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 1596 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 18go listopada: pszenica 7·— do 7·25 zł., żyto 6·40 do 6·75, jęczmień browarny 5·35 do 6·—, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·20 do 5·70, rzepak 8·25 do 8·50, groch 5·50 do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 30·— do 40·—, szwedzka 30·— do 40·—, biała 40·— do 55·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·90 do 6·50, chmiel 45·— do 60·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków 16 listopada: pszenica biała 7·40 do 7·65, czerwona 7·3 do 7·65, żółta 7·30 do 7·60, żyto 6·75 do 7·15, jęczmień browarny 6·40 do 7·—, pastewny 5·60 do 6·—, owies 5·70 do 6·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·75 do 9·—.

Usposobienie: mdłe.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 16 i 17 listopada 1895.

W powiecie borszczowskim w Piłatkowcach zachorowały 2 umarły 2 osoby.

W powiecie buczackim w Pilawie pozostaje w leczeniu 1 osoba.

W Czortkowie zachorowały 3, umarły 2, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie husiatyńskim w Celejowie pozostaje nadal w leczeni 1 osoba; w Chorostkowie pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiała 1, pozostają nadal w leczeniu 2 osoby.

W powiecie trembowelskim w Budzanowie pozostała 1, zachorowała 1, umarła 1, pozostaje nadal w leczenin 1 osoba; w Strusowie pozostała 1, umarła 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 6 osób, zachorowało 7 osób, wyzdrowiała 1 osoba, umarło 6 osób, pozostaje w leczeniu 6 osób.

Najj. Pan przyjął w sobotę na półgodzinnej audyencyi prywatnej niemieckiego ambasadora w Wiedniu hr. Eulenburga.

Nowomianowany poseł austro węgierski w Bukareszcie hr. Aehrenthal udaje się na swą posadę w dniu dzisiejszym.

Komitet wyborczy wiernokonstytucyjnej wielkiej posiadłości ziemskiej w Czechach ogłasza listę 21 kandydatów na posłów do Sejmu czeskiego, czyniąc zarazem uwagę, że każdy z wyborców może obok proponowanych 21 kandydatów, wciągnąć na listę także 33 kandydatów z listy partyi konserwatywnej, jeżeli zamierza obie listy uwzględnić. Pomiędzy kandydatami stronnictwa wiernokonstytucyjnego znajdują się wśród innych: br. Feliks Aehrenthal, Maksymilian Egon ks. Fürstenberg, Franciszek br. Hartég, Erwin hr. Nostitz, Alain ks. Rohan, Oswald hr. Thun i br. Franciszek Ringhoffer.

W procesie wytoczonym z powodu rozruchów podczas pobytu Najj. Pana w Zagrzebiu, zapadł w sobotę wyrok. Główny oskarżony Radicz skazany został na sześć miesięcy więzienia, 48 oskarżonych na więzienie od dwóch do pięciu miesięcy. Czterech uwolniono.

W wyborach uzupełniających w górnoszląskim okręgu wyborczym niemodlińsko-prudnickim wybrano posłem do Sejmu pruskiego barona Huene 332 głosami na 363 głosujących. Poseł Franciszek Strzoda otrzymał 31 głosów.

W okręgu wyborczym złotowsko-wałeckim w Prusach zachodnich odbywa się dzisiaj wybór uzupełniający do Sejmu pruskiego. Kandydatem polskim jest ks. proboszcz Kacki z Wałdowa.

Berliner Tagblatt donosi na podstawie informacyj, zasięgniętych z rosyjskich kół dworskich, że ks. Włodzimierz podczas pobytu w Poczdamie wręczył cesarzowi Wilhelmowi odręczne pismo cara, zredagowane w słowach serdecznych. Car wyraża życzenie utrzymania z Niemcami najlepszych stosunków.

Na cześć opuszczającego austro-węgierską ambasadę w Berlinie, radcy Calla, dał ambasador Szoegyeny śniadanie, na które zaproszono urzędników ambasady z żonami. Następcą Calla został mianowany radca legacyjny Velics.

Budżet wojenny Niemiec na rok przyszły preliminowano w sumie 571,388.000 m., t. j. blisko o 4 miliony więcej, niż w roku bieżącym, oprócz tego na jednorazowe wydatki dla armii 34 i pół miliona marek. I ta suma jest o 3 i pół miliona większa, niż była w roku bieżącym. Za to pozaetatowe wydatki na wojsko, które w roku bieżącym wynosiły około 25 milionów, w roku przyszłym wynosić mają tylko 10,753.000 mrk.

Depesza petersburska *Politische Correspondenz* zaprzecza stanowczo obiegającej pogłosce o rychłem zamianowaniu generał gubernatora warszawskiego hr. Szuwałowa ministrem spraw wewnętrznych. Hr. Szuwałow — dodaje depesza — który dopiero niedawno otrzymał dowód, iż car jest zupełnie zadowolony ze sprawowania jego rządów w Królestwie polskiem, pozostanie nadal na swojem stanowisku.

Na utrzymanie duchowieństwa katolickiego w cesarstwie rossyjskiem asygnowano 565.949 rubli, zaś w Królestwie Polskiem i w kraju zakaukazkim 964.257 rubli.

Dzienniki rossyjskie utrzymujące stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych nazywają złudną nadzieję bułgarskich russofilów, jakoby chrzest prawosławny ks. Borysa mógł usunąć wszelkie przeszkody do pojednania się z Rossyą. *Nowoje Wremia* pisze, że należy Bułgarom oczy otworzyć, aby się nie łudzili co do następstw prawosławnego chrztu ks. Borysa. Potrzeba sytuacyę wyświecić, aby ks. Ferdynand nie mógł się uskarżać, że został zwiedziony. Deputacya, ktora latem bawiła w Petersburgu, nie otrzymała pozytywnych przyrzeczeń w tym względzie. Nabrała tylko przeświadczenia, że prawosławny chrzest ks. Borysa ułatwi do pewnego stopnia załatwienie powikłanej kwestyi pojednania się Rossyi z Bułgaryą. Jeżeli książę Ferdynand każe w prawosławnej wierze wychowywać swego syna, to uczyni pierwszy krok do pojednania, ale ani książę, ani reprezentanci bułgarscy nie powinni się łudzić, jakoby Rossya od Bułgaryi nic więcej nie żądała. W podobnym, nie bardzo pocieszającym dla russofilów duchu przemawiają także *Mosk. Wiedomosti*.

Agencya Stefaniego donosi, że nie ma podstawy wiadomość dzienników jakoby Papież zezwolił przejść następcy tronu bułgarskiego ks. Borysowi na prawosławie; Stolica św. mogłaby dać jedynie zezwolenie na przejście na obrządek gr.-katolicki.

Król serbski otworzy w sposób uroczysty skupczynę zaraz po jej ukonstytuowaniu, prawdopodobnie 27 b. m.

Dzienniki francuskie omawiają rezultat sobotniego głosowania, w którem gabinet otrzymał większość; *Journal des Debats* pisze, że owe głosowanie nie przyczyniło się do rozjaśnienia sytuacyi. Kraj nie zrozumie głosowania, w którem radykali i socyaliści celem ratowania rządu sprzeniewierzyli się swoim zasadom. Dzienniki radykalne winszują rządowi zwycięztwa.

Wiadomo już, że przedłożony został Izbie zapowiedziany i oczekiwany projekt ustawy, orzekającej, że mandat do Izby lub senatu nie może być piastowany równocześnie ze stanowiskiem członka rady nadzorczej towarzystw otrzymujących subwencye lub związanych stosunkami z państwem. Ustęp ten jest najważniejszy, ma bowiem położyć kres udziałowi członków parlamentu w syndykatach finansowych. Mandat senatora lub deputowanego nie może być pogodzony z udziałem w przedsiębiorstwach, zajmujących się dostawą lub przewozem dla państwa. Członkowie parlamentu mają w przeciągu dni ośmiu oświadczyć, czy zatrzymują mandat, czy powyższe stanowiska. — W razie nieterminowej opcyi następuje utrata mandatu. — Nadto zawiera ustawa przepisy karne przeciw państwowym funkcyonaryuszom, którzy pośrednio lub bezpośrednio biorą udział lub ciągną korzyści z przedsiębiorstw, utrzymujących stosunki z państwem. Izba przekazała projekt komisyi do sprawozdania. W skutek tej ustawy będą musieli między mandatem a posadą finansową wybierać: Magnon, J. Simon, Bardoux, br. Reille, Desnormandie, Virard, Passy, Carnot, ks. d'Audiffert Pasquier i t. d.

Francuskie dzienniki rządowe zaprzeczają, jakoby Bourgeois był udzielił subwencyi z sekretnych funduszów państwowych na założenie fabryki szkła w Carmaux, rząd jednak jest bardzo przychylnie usposobiony dla tej fabryki. Na ostatniem posiedzeniu Izby toczyła się dyskusya nad projektem rządowym, w sprawie podatku spadkowego; świetną mowę wygłosił Leon Say przeciw projektowi.

Z Londynu telegrafują, że Arton znany z procesu panamskiego został aresztowany; niebawem zostanie on oddany władzom francuskim.

W Paryżu wywarł niemałe wrażenie fakt, że pewna nie chcąca być wymienioną osoba, wręczyła Rochefortowi sumę 100 000 franków na założenie w Carmaux fabryki szkła należącej do robotników.

Socyaliści wnieśli projekt rewizyi konstytucyi; radykalny ten projekt nie zasługuje jednak na poważne traktowanie.

Rząd przygotował już cały szereg zmian w niektórych znacznych urzędach i prefekturach.

Senator Waldek Rousseau miał mowę w Roonne, która wywarła wielkie wrażenie. Mowca przemawia za koncentracyą republikańską na prawo i utworzeniem liberalnego stronnictwa republikańskiego z wykluczeniem żywiołów radykalnych i socyalistycznych.

Sułtan przyjmował w piątek na półtoragodzinnem posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora, barona Calice.

Według pogłosek z kół tureckich, nastąpi podobno częściowa zmiana członków komisyi kontrolującej, a naczelny komisarz Szakir basza ma ustąpić ze swego stanowiska. Jako następcę wymieniają marszałka Goltza, który ma otrzymać tureckiego adlatusa. Pytanie tylko, czy Goltz, który ma zamiar powrócić do Niemiec, zgodzi się na objęcie tego urzędu. Jako przyszłego ambasadora w Berlinie wymieniają powszechnie Turkhana baszę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sofia, 18 listopada. Hrabina Hartenau wdowa do zmarłym ks. Aleksandrze bułgarskim, przybyła tu wczoraj, ażeby w rocznicę zgonu swego męża pomodlić się na jego grobie. Książę Ferdynand polecił odprawienie nabożeństwa żałobnego w mauzoleum zmarłego i był wraz ze wszystkimi ministrami na tem nabożeństwie.

Sofia, 18 listopada. Księżna Marya Ludwika, małżonka księcia Ferdynanda bułgarskiego powiła wczoraj w południe szczęśliwie syna. Stolica powitała wiadomość o tem z wielkim entuzyazmem. Nowonarodzony otrzymał imię Cyryl, książę Preslav.

Bukareszt, 18 listopada. Stronnictwo narodowo-liberalne odbyło wczoraj zgromadzenie wyborcze na którem było około 10.000 osób. Obecni byli wszyscy ministrowie, których przyjmowano z wielkim zapałem. Prezydent ministrów Stourdza wygłosił mowę, w której wyjaśnił różnicę między stronnictwem liberalnem a stronnictwem konserwatywnem. Zapewnił, że przy wyborach przestrzeganą będzie najzupełniejsza swoboda.

Londyn, 18 listopada. *Morning Post* pisze: Postawa, jaką ambasador Anglii, sir Currie zajmie po powrocie swym do Konstantynopola, musi koniecznie uledz zmianie w skutek zmienionego stanu rzeczy w Turcyi. W skutek niepokojów w Anatolii nie można spodziewać się, ażeby sułtan i jego ministrowie teraz przeprowadzali zamierzone reformy. Trzeba zaniechać myśli zmuszenia sułtana do tego. Instrukcye, jakie sir Currie otrzymał, pozwalają na to, aby wprowadzenie w życie zamierzonych reform odroczone zostało do chwili, w której Turcya podniesie się z dzisiejszej swej niemocy.

Londyn, 18 listopada. Ambasador Currie odjedzie jutro do Konstantynopola.

Baku, 18 listopada. Rossyjska cłowa straż graniczna na granicy perskiej starła się z bandytami, którzy zamierzali przekroczyć granicę rossyjską. W potyczce tej stanęło po stronie bandytów 300 mieszkańców ze wsi perskich. Trzydzieści osób bądź zabitych, bądź rannych. Straż cłowa rossyjska nie poniosła straty w ludziach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 listopada 1895 r. godz. 2 minut 15 Alpejskie Towarzystwo górnicze 89·25, Węgierskie akcye kredytowe 448·50, Akcye anglo-austryackie 169·75, Akcye banku Union 322·—, Akcye kolei Południowej 102·50, Losy tureckie 56·75, Akcye kolei państwowej 367·, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 298·—, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 96·50, Akcye tytoniowe 198·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·40, Akcye kolei Elbetal 261·—, Akcye banku dla krajów koronnych 249·—, 4-prc. węgierska renta złota 120·85, Akcye banku związkowego 155·25. Rubel papierowy 1·30·—, Węgierska renta papierowa 98·20. Kredytowe ziemskie 470·—, Kredyty 377·25, Rimamurania 2[illegible]1·— Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 listopada 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14·80 do 15·— zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·90 do 7·01 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 142·75 zł, —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·70 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 41·50 fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	-	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·14	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 16. listopada 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	280	—	—	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	420	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni. Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	.50	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	96	50	97	20
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	—	110	70
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	30	101	—
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	—	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	30	98	—
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	30	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	10	97	80
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	20	100	90
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	50	27	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29 50	1	30.50
100 marek niemieckich	58	90	59	35

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 listopada 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.15	99.35
luty-sierpień	99 20	99.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.40	99.45
kwiecień-październik	99.65	99.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.—	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	149.75	150.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.25	159.25
„ „ 1864 po 100 zł.	198.75	199 75
„ „ 1864 po 50 zł.	197.75	198 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	154 50	155.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 55	120 75
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.45	100 65

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.50	97.50

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	169.—	171.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	374 —	375.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	855.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.—	247.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1018.—	1022 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł mk.	465 —	475.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł mk.	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w a.) á 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3370.—	3390.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	296. —	300 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139 50	140 —
I. kol węg. gal a 200 zł w srebrze	203 —	205 —

4. Listy zastawne losowane

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99 50
„ „ „ „ „ 3. pr.	116.50	117 50
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117 25	117 75
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98. —	99 10
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100 50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.—	100.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 25	100 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.65	92 65
z r. 1884	97.75	98.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139 50	140 50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.—	200.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł	17.40	17.80
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	—.—	150.25
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.20
Paryż	47.92.5	49.97.5

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.69 —	5.71.—
„ pełnej wagi	5.69 —	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62.—
Resyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 listopada 1895.

Hotel Europejski.

PP. J. hr. Tarnawski z Rossyi, Br. Enis z Tłumacza, J. Mańkowski z Borówki. A. Haniewski z Bukowiny, T. Karniewski z Zarudca, M. Slosarski z Stryja, Ks. J. Pasternak z Tylowa, N. dr. Apfel z Drohobycza.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15294 (7963 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 66 zł. wa. z pn egzekucyjna sprzedaż 5/30 części realności dłużnika Mendla Teichera w Kołomyi pod Nr 239⁵/₄ położonej whl. 247/V objętej i 5/30 części tejże realności Jony Teichera własnych w dwóch na dzień 5 grudnia 1895 i 9 stycznia 1896 każdym razem na godzinę 10 przed południ. wyznaczonych terminach, że pomienione części realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 403 zł. 73 ct. względnie 134 zł. 57 ct. wa, które służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 40 zł. 37 ct. i 13 zł. 45 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczone części realności później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących części realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane

Kołomyja, dnia 19 października 1895.

L. 6435 (7962 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle poz. 10 karty C. wyk. hip l. 232 ks. gr. gm. Brzeżany w resztującej kwocie 1100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 13 w dniach 19 grudnia 1895 i 23 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 123 w Brzeżanach wedle poz 1 karty B. wyk. hip. l. 232 ks. gr. gm Brzeżany własność Karola Szymańskiego stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 20254 zł 25 ct.

Wadyum ustanowiono na kwotę 2026 zł

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po 28 sierpnia 1895 hipotekę uzyskali na ręce kuratora adw. dr. Schüssla ze substytucyą adw. dr. Czajkowskiego ustanowionego.

Brzeżany, 28 września 1895

L. 5337 (7947 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wiktoryi Jaworskiej w kwocie 424 zł. 41 ct. w dniach: 10 stycznia i 21 lutego 1896 w Sądzie o godz. 10 rano połowa realności pod lk. 20 w Kajmie ad Bierzanów objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2816 zł. 50 ct.

Zakład 281 zł. 65 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków hipotecznych przeglądnąć można w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła. lub którzyby po dniu 5 lipca 1895 do hipoteki weszli do rąk Notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 2 października 1895.

L. 8507 (7683 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 237 zł. 63 ct. odbędzie się na rzecz Józefa Schöndorfa w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 197 gm. kat. Limanowa objętej, dłużnika Franciszka Biedronia własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 grudnia 1895 i dnia 3 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Krudzielski.

Wadyum 28 zł

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, 23 września 1895.

L. 9425 (7924 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. w Kołomyi przeciw Jakóbowi Krembuszewskiemu Piotra pto 96 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 11 grudnia 1895 i dnia 10 stycznia 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Krembuszewskiego Piotra własnej whl. 220 gm. Zabłotów objętej.

Cena wywołania 410 zł.

Wadyum 41 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tusądowej registratury.

Zabłotów, 30 września 1895.

L. 10559 (7913 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według whl. 154 gm. Poświerz Maryśki Wełyczko 2 śl. Gajda własnej na rzecz Jana Kosiby pto 30 zł. z pn.

Cena wywołania 232 zł. 40 ct

Wadyum 24 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Józefa Telichowskiego z Bursztyna.

Bursztyn, dnia 30 września 1895.

L. 14624 (7909 3—3)

C. k. m. deleg. Sąd pow. w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Kujdańcach położonej, wedle wh. 55 i 56 tejże gm., dłużników nieobjętych mas spadkowych Hawryły Fediuka i Wasyłyny Fediuk własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi w kwocie 20 rat po 3 zł. aw. w dniach 24 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sąd registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 9 czerwca 1894 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hip. z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Dudykiewicza z zastępstwem adw. dr. Daniłowicza.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 21 października 1895.

L. 3749 (7944 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 27 zł. i 14 zł. aw. Leizora Halbersteina odbędzie się w tut sądzie dnia 21 listopada 1895 i dnia 19 grudnia 1895 zawsze o gd. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wh 339 ks. gr. gm. kat. Podbuż, Iwana Tymyka względnie tegoż spadkobierców własnej.

Cena wywołania 180 zł. aw.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Pyłyp Marycz w Podbużu.

Podbuż, dnia 17 sierpnia 1895.

L. 24814 (7911 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 5 rat pożyczkowych po 25 zł. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 83, 233 i 261, ks. gr. gm. kat. Janowice objętych Błazeja Pałuckiego względnie Józefa Pałuckiego i Kunegundy z Kaczorów Pałuckiej, względnie Jana Krukowskiego i Maryanny ze Spałów Krukowskiej własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach: 19 grudnia 1895 i 23 Stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa co do realności lwh. 83 w kwocie 605 zł. 55 ct, co do realności lwh. 233 w kwocie 1067 zł., co do realności lwh. 261 w kwocie 126 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi dla realności lwh. 82 zł. 61, dla realności lwh. 233 zł. 107, co do realności lwh. 261 zł. 12.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 26 września 1895.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 7588 (7923 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 473 zł. w. a. z pn przez Dawida Schachta przeciw Karolowi Röschowi wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniach 19 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdokrotnie o godz 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika własnej wykazem hipotecznym l. 38 księgi gruntowej gminy Falkenstein.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3230 zł. w. a.

Wadyum wynosi 323 zł. w. a

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, dnia 20 września 1895.

L. 3727 (7919 5—3)

C. k. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Saula Schiffa z Rzeszowa w kwocie 163 zł. 94 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 20 grudnia 1895 i dnia 24 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 5|20 części realności pod l. k. 42 w Kolbuszowej położonej, lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto objętej, dłużnika Dawida Bienenstocka własnych.

Cena wywołania 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 27 sierpnia 1895.

L. 14906 (7732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Podgrodziu wedle wyk. hip. l. 720 tejże gminy, dłużnika Fedia Szpakowicza własnej na zaspokojenie wierzytelności Hryńka Nahorniaka w kwocie 166 zł. dnia 14 stycznia 1896 i dnia 19 lutego 1896 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 440 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt oceniania, można przejrzeć w Sądzie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej i wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 30 października 1895.

L. 57 80 (7588 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należnej Franciszkowi Jaburek pretensyi 108 zł. 38 ct. w. a. z pn odbędzie się dnia 23 stycznia 1896 i dnia 27 lutego 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu przymusowa sprzedaż 5/6 części domku małego realności l. k. $383^3/_4$ we Lwowie po prawej stronie podwórza stojącego i 5/9 części reszty tej realności lk. $383^3/_4$ we Lwowie, wedle wykazu hip. l. 307 dz. III karty B. poz. 23 księgi gruntowej dla gminy miasta Lwowa małoletnich Tadeusza, Stanisława, Mieczysława i Maryi Joanny 2 im. Kistrynów własnych z tem, że na pierwszym terminie rzeczone części realności tylko wyżej ceny wywołania 5092 zł. $59^1/_2$ ct., lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi kwotę 510 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się wszystkie strony interesowane, a wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero w dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 5 września 1894 prawa hipoteki na sprzedać się mających częściach realności lk. $383^3/_4$ we Lwowie uzyskali, tudzież tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub jakakolwiek późniejsza uchwała tej sprawy egzekucyjnej dotycząca z jakiegobądź powodu wcale nie lub w należytym czasie nie mogła być doręczoną do rąk tus. uchwałą z dnia 6 października 1894 l. 45718 ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Dziubińskiego ze substytucyą adw. dr. Starczewskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów, dnia 19 października 1895.

L 10630 (7153 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się dnia 15 stycznia 1896 i dnia 12 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 767 gm. Chorostków, Rozalii Pełeszek własnej na rzecz Ogólno-rolniczo kred. zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w celu zaspokojenia 480 zł., 127 zł. 41 ct. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w godzinach urzędowych przeglądnąć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Szymon Hładij naczelnik gminy Chorostkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 24 września 1895.

L. 7150 (7641 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 136 zł. 92 ct, z pn. odbędzie się dnia 13 stycznia 1896 i dnia 27 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 15/30 czyli 30/40 części realności lwh. 126, realności lwh. 253, 2/12 części i 4/5 części z 2/12 czyli 18/60 części realności lwh. 320 w Inwałdzie do dłużników Wojciecha i Katarzyny Mydlarzów należących.

Cena wywołania dla 30/40 części realności lwh. 126 kwota 1352 zł. 70 ct., dla realności lwh. 253 kwota 84 zł. 6 ct. dla 18/60 części realności lwh. 320 kwota 52 zł. 18 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Marcin Gajczak notaryusz w Andrychowie.

Andrychów, 3 października 1895.

L. 6986 (7811 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 44 zł. 15 ct. z pn odbędzie się dnia 23 stycznia 1896 i dnia 6 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 48 w Andrychowie położonych lwh 59 i 160 objętych dłużnika Jana Choliwkiewicza własnych.

Cena wywołania dla realności lwh. 59 w Andrychowie suma 1050 zł., zaś dla realności lwh. 160 w Andrychowie suma 153 zł. 75 ct

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Marcin Gajczak w Andrychowie.

Andrychów, dnia 30 września 1895.

L. 4250 (7691 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że w tut. sądzie odbędzie się w dwóch terminach tj. dnia 22 stycznia 1896 i dnia 26 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności objętej whl. 111 ks. gr. gm. Podbuż, dłużnika Wasyla Truskawieckiego Michała własnej celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 150 zł. a. w z pn.

Cena wywołania 150 zł. aw.

Wadyum 15 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest Pyłyp Marycz gospodarz z Podbuża.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip. można przeglądnąć w tus. registraturze.

Podbuż, 19 września 1895.

L. 8614 (7713 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 41 zł. wa. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 stycznia i dnia 12 lutego 1896 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hipotecznym l. 160 ks. gr. gm. Wolagołego objętej Michała Mroza własnej.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 4 listopada 1895.

L. 10083 (7797 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy pożyczkowej gminy Horodenka przeciw Katarzynie Karczewskiej 2o Terleckiej i tow. pto 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Horodence położonych wyk. hip. 1239 Jana Rybczuka Ilka i Karola Rybczuka po połowie własnej na 690 zł. 16 ct. ocenionej, wyk. hipot. 1240 Karola Rybczuka Jana własnej na 50 zł. 50 ct. ocenionej, wyk. hip. 1241 Maryi z Karczewskich Rybczuk własnej na 55 zł. ocenionej i wyk. hip. 1038 Katarzyny Karczewskiej 2o Terleckiej własnej w dwóch terminach dnia 14 stycznia 1896 i dnia 13 lutego 1896 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym.

Realności powyższe sprzedane będą każda z osobna.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa każdej realności.

Wadyum realności wyk. hip. 1239 wynosi 69 zł. 2 ct., wyk. hip. 1240 5 zł. 5 ct., wyk. hip. 1241 5 zł. 50 ct, wyk. hip. 1038 192 zł. 7 ct.

Realności te sprzedane będą w pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 23 lipca 1895.

L. 35538 (7779 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego reskryptu Magistratu m. Krakowa z dnia 12 kwietnia 1893 l. 7321, którym realność pod lk. 136 b dz. VIII w Krakowie położoną lwh. 1528 objętą za pustkę uznano w dniu 14 stycznia 1896 i w dniu 18 lutego 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 136 b dz. VIII. w Krakowie położonej, lwh. 1528 objętej, masy spadkowej bł. p. Józefa Munka własnej.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 50 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Benis w Krakowie, zastępcą ad. dr. Kwieciński w Krakowie.

Kraków, dnia 4 października 1895.

L. 5214 (7940 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Berisza Szapiry w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 listopada i 30 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według whl. 141 księgi gruntowej gminy katastralnej Białykamień część I dłużnika małol. Chaima Leiby Fudem w 1|3 części własnej.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 4 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 25 września 1895.

L. 7931 (7948 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Hübschera przeciw Wasylowi Dymnycz Ili i tow. pto 24 rat po 6 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 1895 i dnia 10 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności a) dłużnika Wasyla Dymnycz własnej whl. 95 gminy Zabłotowa objętej, tudzież b) dłużników Iwana Michała i Anny Fedoruków własnej wyk. hip. 174 tejże gminy objętej.

Cena wywołania ad a) 140 zł., ad b) 875 zł.

Wadyum ad a) 14 zł., ad b) 87 zł 50ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus registratury.

Zabłotów, 30 września 1895.

L. 9662 (7949 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Andryjowi Michajluk pto 110 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 18/5 i dnia 10 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Andryja Michajluka Petra własnej whl. 202 gminy Roznowa objętej.

Cena wywołania 730 zł.

Wadyum 73 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 30 września 1895.

L. 11395 (7938 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mikołaja Ciepłego w kwocie 35 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 12 grudnia 1895 i dnia 16 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hipot. l. 117 gminy Kembiów.

Cena wywołania 558 zł.

Wadyum 55 zł. 8 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, 31 października 1895.

L. 5749 (7937 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Dr. Henryka Schornsteina w kwocie 50 zł. w. a. z pn. w dniu 16 grudnia 1895 i w dniu 20 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż należących do Szymona Zawłockiego a) realności lwh. 414 w Czułowie, b) 4/8 i 1/112 części realności lwh. 157 w Czułowie.

Cena wywołania wynosi dla pierwszej z tych realności 200 zł., dla drugiej (4/8 i 1/112 części) 249 zł. 37 ct.

Wadyum 20 zł. i 25 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Franciszek Horak zastępca c. k. notaryusza w Liszkach.

Liszki, dnia 8 października 1895.

L. 5945 (7945 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kosztów Jędrzejowi Sobije przyznanych w łącznej kwocie 51 zł. 6½ ct. odbędzie się w Sądzie w dniach 30 grudnia 1895 i 27 stycznia 1896 każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż całych realności wedle lwh. 220 i 357 oraz 1/3 części lwh. 373 w Kłyżowie położonych spadkobierców Jana Sobiły własnych.

Cena wywołania 1826 zł. 66 ct.

Wadyum 182 zł. 50 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w Sądzie.

Ulanów, dnia 29 października 1895.

L. 42677 (7958 2—3)

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszenia Wysokiej c. k. Krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 13 września 1895 L. 84304 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie w dniu 27 listopada 1895 po raz drugi konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru należytości mytniczych na stacyi:

.BIBICE,

ustanowionej przy gościńcu warszawskim, a to na przeciąg roku 1896, albo na lata 1896 i 1897, albo wreszcie na przeciąg lat 1896, 1897 i 1898.

Licytacya odbędzie się przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesiona być mają najpóźniej w dniu 26 listopada b r. do 2 godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Jako wadyum złożoną być ma szósta część ceny fiskalnej.

Cena fiskalna tej stacyi mytniczej wynosi 601 zł. w. a.

Należytości pobierają się za 8 kilometrów.

Bliższe warunki można zasięgnąć przy c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i przy wszystkich nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 14 listopada 1895

L. 24892 (7907 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzyt. Jakóba Starostki w sumie 200 zł. wa. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 66 ks. gr. gm. Rzędzin, Józefa Mroza własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut w dwóch terminach 14 stycznia 1896 i 14 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 482 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 48 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 30 września 1895.

L. 23081 (7910 2—3)

C. k. Sąd pow. miejsko delegowany Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Wałaszka w sumie 100 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 194 księgi gruntowej gm. Rzędzin objętej do Anny Drwalowej i Maryanny Dusiowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 14 stycznia 1896 i 14 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1150 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 115 zł.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 30 września 1895.

L. 26369 (7990 1—3)

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Mikołajów na czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem na dzień 28 listopada 1895 od godz. 8 rano do 1 po poł. publiczną licytację pod następującymi warunkami;

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kte wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest,

2. mający chęć licytowania winni wykazać się przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym na 10 prc. wadyum złożone w gotówce lub w efektach kwalifikujących się do przyjęcia na kaucyę.

3. zastępcy powinni wykazać się przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie,

4. jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 1722 zł. słownie tysiąc siedmset dwadzieścia dwa zł.

5. pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum wnieść należy do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie najdalej do dnia 27 listopada 1895 do godz. 1 po południu,

6. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych można zasięgnąć w ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, jakotéż we wszystkich Nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 13 listopada 1895.

L. 6337 (7967 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi dr. Józefa Korna w kwocie 100 zł. aw. z pn. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie obwodowym dnia 30 stycznia 1896 i dnia 5 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż dóbr tabularnych w 1/4 części dóbr Lgota zwanych lwh 276 objętych Jana i Katarzyny Kłaputów własnych.

Cena szacunkowa wynosi 35593 zł. 3 ct. a. w.

Wadyum 3559 zł. 21 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biegański w Wadowicach.

Wadowice, 2 listopada 1895.

L. 5869 (7971 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gm. m. Brody przeciw Racheli Schlosser zamężnej Spira, Mariem Schlosser zamężnej Kluger, Israelowi Schlosser i Feidze Schlosser zamężnej Gelber o 739 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 22 stycznia 1896 i dnia 26 lutego 1896 każdego razu o godz. 10 rano w biórze nr. 4 odbędzie się na rzecz gm. m. Brody przymusowa publiczna licytacya 15/16 części ciała hipotecznego wyk. hip. 1152 ks. gr. dla gm kat Brody objętego na imię Racheli ze Schlosserów Spira, Mariem ze Schlosserów Kluger, Israela Schlossera i Feigi Schlosser wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4312 zł. 50 ct. aw.

Zakład wynosi 431 zł. 25 ct. aw.

Na pierszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków licytacyi przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mających częściach ciała hipotecznego wyk. hip. 1152 ks. gr. dla gm. kat. Brody objętego jakiekolwiek prawa hipoteki po dniu 29 marca 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby uchwały sądowe dla jakiegokolwiek innego powodu doręczone być nie mogły, mianuje się kuratora Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 13 września 1895.

Konkursa.

L. 6821 (7930 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę adjunkta technicznego przy tutejszym Magistracie z roczną płacą 600 zł. w. a.

Od ubiegających sie o tę posadę wymaga się ukończonych studyów technicznych i złożonego egzaminu na budowniczego lub koncesyi na budowniczego.

Do podań, które do Magistratu najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r. wnieść należy, mają być dołączone dowody co do przynależności, wieku, moralności, zdrowia i kwalifikaci.

Posadę tę nadaje się na rok jeden prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po odbyciu jednorocznej zadowolniającej służby wedle układu.

Z Magistratu miasta

Brody, dnia 11 listopada 1895,

L. 133 (7912 3—3)

Dietaryusz obznajomiony dokładnie z manipulacyą sądową znajdzie natychmiast umieszczenie przy Sądzie powiatowym w Bohorodczanach.

Płaca miesięczna 25 zł.

Podania wnosić do Naczelnictwa tego Sądu do 1 grudnia 1895.

Bohorodczany dnia 12 listopada 1895.

L. 12357 (7926 3—3)

W celu obsadzenia jednej posady c. k. sekretarza powiatowego i jednej posady oficyała c. k. Namiestnictwa z systemizowanymi poborami X klasy rangi ewentualnie jednej lub dwóch posad kancelistów Namiestnictwa z poborami XI klasy rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 grudnia b r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady sekretarza powiatowego i kancelistów zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. u. p przed innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie, lub z kategoryi kwiescentów

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12 listopada 1895.

L. 1003 (7957 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

1. Na posadę nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł. ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł. przy sześciokl. szkole męskiej w Żywcu.

2 Na posadę młodszego nauczyciela przy sześ iokl. szkole męskiej w Żywcu z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

3. Na posadę młodszej nauczycielki przy pięciokl. szkole żeńskiej z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

Kompetenci (tki) o jednę z tych posad winni się wykazać co najmniej kwalifikacyą nauczycielską do szkół pospolitych więcej klasowych; kwalifikacya do szkół wydziałowych (II grupa w szkole męsk. I lub III w szkole żeńsk.) jest pożądana

4. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 kl. mięszanej w Suchej z płacą 450 zł i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł, ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela przy tejże samej szkole z płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

5 Na posady samoistnych nauczycieli (lek) przy jednokl. szkołach w a) Kaczarawie, b) Słotwinie, c) Szarem d) Krzeszowie, e) Rycerce dolnej, f) Ujsołach, g) Soli z płacą roczną 300 zł i wolnem pomieszkaniem.

Kompetenci chcący się ubiegać o jednę z posad wymienionych pod 4 i 5 winni się wykazać kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych

We wszystkich wyżej wymienionych szkołach jest język polski wykładowym.

Kompetenci mają swe należycie udokumentowane podania wnieść w właściwej drodze służbowej do c. k Rady szkolnej okręgowej w Żywcu najdalej do 6 tygodni po pierwszem ogłoszeniu tego konkursu w gazecie urzędowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żywiec, dnia 8 listopada 1895.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. 24332 (7961)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułu z napisem „Odpowiedź robotników krakowskich JE. p. Prezydentowi Ministrów“ (str. 3) umieszczonego w nr 45 peryodycznego pisma „Naprzód“ z daty Kraków, czwartek, 7 listopada 1895, zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 uk. i rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 13 listopada 1895.

L. 24331 (7960)

C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść utworów z napisem 1. „Zawsze one“ (str. 173) 2. „Bis dat, qui cito dat“ (str. 172) 3. „Na łonie przyrody“ z ilustracyą (str. 170) 4 „Życzenie panny Flory“ (str 170) 5. „Z matzeńskich dyalogów (str. 170) umieszczonych w nr. 21 peryodycznego pisma „Humorysta„ z daty Kraków 10 listopada 1895 zawiera przedmiotową istotę występku z § 516 uk. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych utworów zostaje wzbronione.

Kraków, 13 listopada 1895.

Kuratele.

L-4586 7921 3—3

Stefana i Maryę Dołyniaków z Chwatowa uznano marnotrawcami; kuratorem ustanowiono Iwana Pokutyckiego z Chwatowa.

C. k Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 22 sierpnia 1895.

L 6391 (7915 3—3)

Mikołaj Dacyszyn syn Tymka z Połowiec uznany; marnotrawcą kuratorem ustanowiony Nikefor Nahumyk z Połowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 czerwca 1895.

L 10243 (7916 3 3)

Antoni Synowicki z Chomiakówki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Stefan Maczałaba z Chomiakowki.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 30 czerwca 1895.

21311 (7969 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m ded. w Brzeżanach ogłasza, że Anna Chmiel z Litatyna za umysłowo chorą uznana, i że jej kuratora w osobie Hnata Chmiela z Litatyna nadano

Brzeżany 20 października 1895.

L. 3934 (7982 1—3)

Marijka Tychlij z Jasienowa, uznana za marnotrawczynię i poddana pod kuratelę.

Kuratorem jej ks. Michał Łakusta z Jasienowa

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, 3 października 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8984 (7995 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Stanisława Januszewskiego syna Marcelego, że na żądanie Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia pretensyi 1725 zł. 84 ct. zezwolono na publiczną sprzedaż realności objętej wyk. hip. 162 ks. gm. kat. Kolbuszowa w 1/6 części jego własność stanowiącej i do przeprowadzenia takowej wyznaczono termin na 2 grudnia 1895 i 8 stycznia 1896.

Kolbuszowa, 13 listopada 1896.

L 3266 (8002)

List gończy.

Więzień Popowicz Antoni wskutek wyroku c. k. sądu kraj. karn. we Lwowie z dnia 14 maja 1895 l. 10756 za zbrodnię kradzieży na 2 lata ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego z tutejszego c. k. Zakładu karnego zabrawszy ze sobą odzież skarbową stampilią S. T. F. IV zaopatrzoną, a mianowicie całkowite zimowe ubranie więzienne.

Tenże jest rod m ze Lwowa, powiatu Lwów przynależny do Lwowa powiatu Lwów wieku 21 lat, stanu wolnego, religii gr. kat. zatrudnienia pomocnik murarski, wzrostu niskiego, budowy ciała szczupłej, twarzy podłużnej, czoła zwykłego, włosów krótko strzyżonych czarnych, brwi czarnych, oczu piwnych, nosa propore. ust propore.. podbródka owalnego, warg, brody i wąsów gołonych, szczególnych znaków żadnych, mówi po polsku i rusku.

Uprasza się uprzejmie o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania go odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego.

Stanisławów, 16 listopada 1895.

L. 1100 (7985 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z mocy im w myśl przepisu pierwszego ustępu § 25 ustawy notaryalnej przysługują ustawniczego prawa zastawu do kaucyi służbowej ś. p. notaryusza Ignacego Krausa z tytułu urzędowania jego jako c. k. notaryusz w Kołomyi, jak niemniej jako komisarza sądowego, jak również z tytułu urzędowania jego substytutów na jego wniosek ustanowionych, za których czynności ową kaucyą poręczono, rościli sobie jakieś pretensye, ażeby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej w c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye zezwolenie na dewinkulacyę i na wydanie papierów wartościowych tę kaucyę stanowiących udzielone zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, 14 września 1895.

L. 52993 (7954 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomem czyni, iż wskutek prośby dr Emila Parnasa i Tauby czyli Toni Blumengarten zam. Rosenberg de praes. 17 września 1895 l. 52993 w sprawie tabularnej dr. Emila Parnasa i Tauby czyli Toni Blumengarten zam. Rosenberg o wykreślenie prenotacyi na rzecz Ignacego Schabingera prawa zastawu dla sumy 355 zł. m. k. ze stanu biernego realności l. k. 186 $^{2}/_{4}$ whl. 159 II we Lwowie kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Sahabingera adw. dr. W. Holzer z zastępstwem adwok. dr. Flaeschnera ustanowiony został i tus. uchwałą z dnia 26 października 1895 l. 52993 do rąk pierwszego doręczoną

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Schabingera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze

Lwów, dnia 26 października 1895.

---

673 (7873 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Andrucha Klapę, iz celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 5 maja 1894 l. 3426 zamianowano dla niego kuratorem Michała Mysaka z Kunina i do rąk tegoż rzeczoną uchwałę doręczono.

Wzywa się tedy Andrucha Klapę aby bądź osobiście w Sądzie się zgłosił, bądz ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze,

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 24 marca 1895

L. 5905 (7946 3—3)

W sporze ustnym dr. Szczęsnego Oświęcimskiego i sp. przeciw Leisorowi Frischowi pto 509 zł. zawiadamia się ostatniego jako z miejsca pobytu niewiadomego, że kuratorem dlań ustanowiono adwokata dr. Wcisłę a do rozprawy apelacyjnej termin na dzień 20 listopada 1895 wyznaczono.

Wiśnicz, 16 października 1895.

L. 22461 (7813 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu i życia Jakóba i Chajcię Zimermanów, że Zalel Hersas wniósł przeciw nim pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. 8 ct. w. a. na który do rozprawy drobnostkowej termin na dzień 22 listopada 1895 wyznaczony został i że celem zastępywania ich w tym sporze pana adwokata Dr. Hubricha w Buczaczu zamieszkałego, kuratorem ustanowiono.

Jest ich rzeczą ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać.

Buczacz, 6 listopada 1895.

L. 14824 (7808 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Jakóbowi Ozyaszowi Grau i Tow. o 500 zł. dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych a to: dla Gabryela Grau adwokata dr Schustra kuratorem z substytucyą adwokata dr. Kraśnickiego, zaś dla Salamona Grosbaucha adwokata dr. Milgroma z substytucyą adwokata dr. Freudenberga i doręczył nakaz zapłaty z 24 sierpnia 1895 l. 14379 dla Gabryela Grau przeznaczony kuratorowi dr. Schustrowi zaś dla Salamona Grosbaucha przeznaczony kuratorowi adwokatowi dr. Milgromowi.

Kołomyja, 21 Września 1895.

L. 50299 (7852 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. dr. Blizińskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Bielińskiego kuratorem dla niewiadomychy ze życia i miejsca pobytu pozwany Karola Maly, Antoniego Maly, Józefa Berggrün, Henryki Epstein zam. Berggrün i dla Scheindli Itty Rappaport względnie dla niewiadomych ich spadkobierców lub prawonastępców z powodu wytoczonego przez Leizora Herscha Fluhra, Izaaka Aschera Fluchsa, Scheindlę Proch, Simę Neuwelt i Tonię Rosenberg pozwu o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 525 dziel. III położonej ciężących z większej sumy 9000 zł. w. wied. z pn. kwotę 1000 zł. w. wied. 168 zł. 168 zł. 714 zł. 1243 zł. m. k. nadciężarów 497 zł 30 ct. i 500 zł. w. a. i zawiadamia ich z wezwaniem, aby do swej obrony służące kroki poczynili, ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili i o tem Sądowi donieśli.

Lwów, dnia 12 Października 1895

8878 (7867 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że dla nieznanego z nazwiska i miejsca pobytu rodzeństwa Adalberta Bauera z powodu wytoczenia przeciw niemu pozwu przez Elżbietę Bauer zam. Schuster, Helenę Bauer zam. Pittner, Annę, Adelę, Weronikę i Józefę Bauerów o uznanie intabulowanej pretensyi w kwocie 120 złr. m. k. za zgasłą i wykreślenie takowej, kuratorem Marceli Ruxer z Medenic ustanowiony został i wzywa się rodzeństwo Adalberta Bauera, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzieliło ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawiło.

Medenice, dnia 26 września 1895

L. 40984 (7775 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Goldschneidera, że przeciw niemu wniósł Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew de praes. 24 października 1895 l. 40984 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 25 października 1895 l. 40984 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Tomikowi ze substytucyą adw. dr. Benisa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 25 października 1895.

L. 41278 (7776 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Goldschneidera, że przeciw niemu wniósł Emanuel Aussenberg pozew de praes. 26 października 1895 l. 41278 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 340 zł. 87 ct. wa. z pn i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 października 1895 l. 41278 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok dr. Tomikowi ze substytucyą adw. dr. Benisa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 października 1895.

L. 6751 (7868 3—3)

W tusądowym depozycie od przeszło lat 32 znajdują się w przechowaniu następujące prywatne zapisy długu wystawione przez:

Pawła i Maryannę Szust na rzecz mas spadkowych po Mikołaju i Rozalii Stepaniak na 302 zł 86 $^{1}/_{2}$ ct.

Alexandra Frycki na rzecz masy spadkowej po Katarzynie Kamińskiej na 42 zł, 60 $^{1}/_{2}$ ct.

Rozalię Eller na 1000 zł i 980 zł. i pokwitowanie c. k kasy obwodowej w Przemyślu na 157 zł. 40 ct.

Ignacego Nowosielskiego na rzecz masy pupilarnej Amelii, Maryi i Wandy Nowosielskich na 5431 zł. 38 ct.

Józefa i Agnieszkę małżonków Sitarskich na 40 zł. i 20 zł.

Ferdynanda i Franciszkę Puc na rzecz Jana Sajfarta na 50 zł. tudzież

Kontrakt między Mateuszem Thoda i Mikołajem Jasińskim i Stanisławem i Katarzyną Sadłowskimi o przyznanie długu 43 zł. 5 ct.

Cessya Kasriela i Goldy Mühlbach na 425 zł., instrument kaucyjny Jana i Ewy Dychdalewiczów na 170 zł., skrypt dłużny Jana Dychdalewicza na - 100 zł., kontrakt kunna krzesła w synagodze przez Dawida Schwarza na 19 zł. 90 ct. i skrypt dłużny Katarzyny Torskiej na rzecz Dawida i Chaji Schwarzów na 850 zł.

Wzywa się przeto interesowanych z miejsca pobytu niewiadomych, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni po odbiór tych dokumentów w sądzie się zgłosili, inaczej dokumenta te złożone zostaną w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 30 października 1895.

L. 19371 (7856 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie tabularnej o wpis prawa własności realności lwh. 246 ks. gr. gm. Grabówka objętej na rzecz Samuela i Dwoiry Lichtblauów zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryi Wiesenberg i Eli Wiesenberg, że kuratorem dla nich adw. dr. Psarski w Tarnowie ustanowionym został.

Tarnów, 16 września 1895.

L. 18201 (7855 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Ellnera, że na prośbę Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu, wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 26 października 1895 l. 17936 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. i że dla tegoż pozwanego ustanowił Sąd kuratora w osobie adw. dr. Peipera z zastępstwem adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstwił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c k Sądu obwodowego.

Przemyśl, 2 listopada 1895.

L. 14324 (7917 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Daniela Markowicza, że dnia 23 października 1895 do l. 14324 wniósł przeciw niemu kurator kasy sierocej w Gorlicach skargę o zapłacenie 80 zł. aw. z pn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 12 grudnia 1895 o godz. 9 przed poł. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adw. z Gorlic.

Będzie więc rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 25 października 1895.

L. 7980 (7920 3—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Józefa, Wawrzyńca i Katarzynę Wołoszów, że przeciw nim i innym wnieśli dnia 10 października 1895 do l. 7980 do tutejszego sądu Kasper i Maryanna małż. Wołoszowie z Majdanu prośbę o egzekucyjne oszacowanie nieruchomości w Majdanie położonych a to lwhip. 201 w całości, lwh. 658 w połowie, lwh. 266 i 307 w całości ks. gr. gm. kat. Majdan objętych na zaspokojenie pretensyi w kwocie 160 zł. aw. z pn. i że dla nich ustanowiono w tej sprawie kuratora ad actum w osobie adw. dr. Ludwika Seeligera w Kolbuszowej, który ich tak długo będzie zastępował, dopóki innego pełnomocnika sobie nie ustanowią i tegoż tutejszemu sądowi nie wskażą.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 13 października 1895.

Doniesienia prywatne.

L. 420 (7959 1—3)

Dla pp. Przedsiębiorców budowli

Gmina Skole wieś, powiat stryjski posiada dwa doborowe kamieniołomy także do wyrobu płyt chodnikowych produkcyjne pod przystępnymi warunkami do wydzierżawienia eksploatacyi.

Odległość od stacyi kolejowej 1 klm.

Porozumienie się pisemnie lub na miejscu.

Zwierzchność gminna.

Zaproszenie.

Zaprasza się członków Banku z nieograniczoną poręką „Nadzieja" w Delatynie, na

walne zgromadzenie 1350

odbyć się mające dnia 24 listopada 1895 r, po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór członków Rady zawiadowczej na miejsce ustępujących.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi ze swych czynności.
3. Wnioski członków.

Z Rady zawiadowczej.

Ks. Tytus Błoński.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Ogrodnik, Morawianin, żonaty (jedno dziecko). z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje zaraz posady. Adres: Teodor Adam, Czaniec, poczta Kęty, Galicya. 1349

Nauki buchalteryi podwójnej udziela osobno za porozumieniem, zbiorowo w kursach specyalnych (dla pań odrębnie), zakłada księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze ul. Krakowska l. 7. 1'53

Powiadamiam wszystkich P. T. interesowanych w sprawach heraldyczno-genealogicznych, t. j. chcących udowodnić swoje staropolskie szlacheckie pochodzenie, starających się o tytuł hrabiowski, godność podkomorską (szambelanię) i t. d. że mieszkam obecnie przy ulicy Brayerowskiej l. 3 parter. 1337 Maryan Rawicz Rojek.

„SYRIUSZ“ ARTUR KOŚCICKI
Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, filia ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca **wina** lecznicze, Madeirę, Malagę. Lachrima Christi but zł. 1.80 do 2 40, Coctail amerykański but. zł 1. Likier a la Chartreus butelka zł. 1.80. 756

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem“
przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Halickim l. 1.



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie Adres: **Optyk Kopernicki. Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego.

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, ½ kilo zł. 1 ct. 20
poleca codzień świeże 1176
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika l. 3 ob k apteki.

FUTRA
wszelkiego rodzaju poleca
magazyn i pracownia
F. J. Lubelskich
Lwów, ul. Wałowa l. 3
zaopatrzywszy nasz magazyn we wszelkie gatunki futer w skórach oraz gotowe, jakoteż wszelkie inne artykuły w tym zakresie, polecamy takowe po **najniższych cenach.** — Zamówienia wszelkie wykonywujemy według najświeższej mody, oraz przyjmujemy pokrycia i przerabiania na nowe fasony jak najtaniej.
Adres: „Lubelscy, Lwów, Wałowa 3“
1197

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i źwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło źwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 773
Kit i dyament do rznięcia szkła.

Przewodnik przy kupnie dywanów!

Portyery i dywany „En Occasion“

przy ulicy Sykstuskiej l. 6, we Lwowie,

rozpoczęliśmy w tych dniach na krótki czas sprzedaż wielkich ilości

oryentalnych i europejskich dywanów

po istotnie zadziwiająco tanich cenach.

Te olbrzymie zapasy towarów obejmują **rzadkiej piękności okazy STAROŻYTNYCH PRAWDZIWIE PIĘKNYCH DYWANÓW** jakoto: **Dagestan, Kasak, Derbent, Mekka, Afganistan, Buchara, Sumak** i t. d. **Smyrneńskie dywany** wyjątkowo wspaniałe pod względem barwności wszelkich rozmiarów, dalej dywany **brukselskie, welurowe** strzyżone, półstrzyżone, jakoteż **Lambrekiny** wszelkiego rodzaju. — **Specyalny skład dywanów i portyer** z wełnianych materyi i pluszu w najcudowniejszem wykonaniu. — Specyalny skład kap na łożka i stoły **z materyi wełnianych i pluszu. — Wspaniałe firanki i story koronkowe.** — Specyalny skład firanek i storów z szwajcarską **aplikacyą.**

Starożytne prawdziwe dywany perskie

w wymiarze około 6 metrów kwadratowych od zł. 28 w górę; starożytne prawdziwe perskie dywany na galerye aż do długośc 4 metr. od 24 zł. i wyżej.
Starożytne **prawdziwe perskie** dywaniki od zł. 6 50 i wyżej.
Starożytne **prawdziwe perskie** wory wielbłądzie para po zł. 12 i wyżej.
Smyrneńskie dywany rozmiaru 20□ metr. od zł. 130 i wyżej.
Smyrneńskie dywany rozmiaru około 14□ metr od zł. 95 i wyżej
Smyrneńskie dywany przed łóżka sztuka od zł. 5 80 i wyżej.
Smyrneńskie dywany przed biurka sztuka od zł. 2 począwszy.

Niesłychanie tanio?

W ręku wiązane dywany smyrneńskie w deseniach wyszłych z mody za metr. kwadr. od złr. 4·90 począwszy.

Dywany dla jadalń, sypialń i salonów

Brukselskie tkaniny
5 m. dług. 4 m. sz. od zł. 23 i wyżej
3·50 „ 2 60 „ „ „ 14·50 „
3 „ 2 „ „ „ 9·80 „
2 „ 1·40 „ „ „ 4 80 „
Imitacya smyrneńska
3 m. dług. 2 m. sz. od zł. 18 i wyżej
3 50 „ 2·50 „ „ „ 27 „
4 „ 3 „ „ „ 36 „
Dywan przed łóżko, imitacya smyrneńska od zł. 1·35 i wyzej.

Dywany salonowe

po wyjątkowo tanich cenach w dowolnych wielkościach.

Dywany dla kościołów i przed ołtarze

w różnych wielkościach zdumiewająco tanie.

Dywany na ściany

strzyżone i półstrzyżone w pięknych deseniach perskich, barokko albo w figury zł. 4 5, 6 i wyżej.
Dywany [illegible] zł. 1.50 2 i wyżej.

D y w a n y

z jakiemiś wadami poniżej kosztów wyrobu.

Prawdziwe kokosowe chodniki

na schody, korytarze, przedpokoje i kancelarye od 65 ct począwszy.
ROGÓŻKI wszelkich wielkości nader tanie.

Resztki z ciężkich dywanów Manilla
między 5 a 6 m. zł. 3.40
„ 6 a 7 m. „ 4·—
„ 7 a 8 m. „ 4.50
Resztki mocnych sznurkowyh dywanów
między 5 a 7 m. zł. 1·80
„ 6 a 7 m. „ 2·10
„ 7 a 8 m. „ 2 40
Resztki brukselskich dywanów (przetkane)
między 6 a 6 m. zł. 6 —
„ 6 a 7 m. „ 7·—
„ 7 a 8 m. „ 8·—

Ceraty i linoleum

na stoły i chodniki w wszystkich możliwych wielkościach, szerokościach i w ogóle każdego rozmiaru

Portyery Tunis, Bagdad i Marocco

od 75 ct. począwszy ciężkie portyery „diagonal“ tło jednokolorowe, bordury, pstre i wiązane frendzle od zł 1·80 począwszy.
Szczególna sposobność do kupna! Ciężkie portyery z wełny owczej wielokolorowe tło z pstrymi bordurami i wiązanymi frendzlami zł. 2·40 i wyżej.

Eleganckie firanki, kapy na stoły i łóżka

dla jadalń, sypialń, salonów i pokojów męzkich z delikatnego sukna, satyny wełnianej, granaté pluszowego lub wełnianego z pstrą burdurą „Bourete“ albo gładką pluszową i podszewką, ze sukna zł. 19 50 i wyżej.

Koronkowe firanki

bardzo dobre białe i kremowe para na 1 okno zł. 1·30, 2, 3 i wyżej.
Przednie gatunki firanek koronkowych białe, kremowe i różnokolorowe po 1·80, 2·50, 3·50 aż do 5 zł i wyżej.
Story „fioliet quipure“ bardzo elegancko wykonane po zł. 3·50, 4 aż do 8 zł.
Story z aplikacyą z trwałego szwajcarskiego tiulu w prześlicznem wykonaniu i w najmodniejszym stylu po zł 10—12 i wyżej.

C h o d n i k i

bardzo dobrego gatunku Jaquord desenie nader efektowne po ct. 30, 35, 55 i wyżej.

Koce i dery na konie

od najprostszych do najdroższych, najlepszych gatunków po nader tanich cenach, bez konkurencyi.

Prawdziwe chińskie skórki i angory

białe, zielone, czarne i brunatne najlepsze przed łóżka i biórka po zł. 3·50, 4·50 i wyżej.

Garnitury „Bourette“

2 kapy na łózka i kapa na stół zł. 5·50 i wyżej.
Garrnitur na łóżko, tło jednokolorowe z elegancką bordurą zł. 8 50 i wyżej.
Piękny dobry garnitur z owczej wełny zł. 12·50.
Pojedyncze kapy na łóżka i stoły po 1 zł. i wyżej.

Szczególnie uwagi godne rodzaje kap na stoły w jadalniach i na łóżka

Kapy sukienne z elegancką bordurą wiązane frędzle i podszewka zł. 9.50 i wyżej.
Kapy pluszowe tak samo wykonane zł. 10·50 i wyżej.
Bardzo dobre kapy na stoły z mohair pluszu z haftowaną bordurą w nader pięknym stylu zł. 23 i wyżej.

Okrycia do podróży

na wozy i sanie, udatne imitacye szakala i tygrysa po zł. 6·50, 7·50, 10 i wyżej — KOCE systemu prof. Jägera zł. 4·50, 5 i wyżej.
Flanelowe ciężkie zimowe okrycia po zł. 3, 3·50 i wyżej.
Kołdry flanelowe dla dzieci w wielkim wyborze.

Eleganckie firanki pluszowe

także z dobrego sukna, wełny, wełnianej satyny i granité wełnianego, z pstrą „burette“ gobeliną, prasowaną lub gładką bordurą za okno 20 zł. i wyżej.

Kołdry watowane z jedwabnego atłasu

zł. 7·50 i wyżej, z wełnianego atłasu zł. 5 i wyżej, z „rouge“ zł. 3·50.
Kołdry stebnowane dla dzieci wszelich rozmiarów

Rzadka sposobność?

Dywany na kanapy, desenie gustowne wschodnie zł. 6·80 i wyżej.
Ciężkie Karamańskie dywany na kanapy 8·50 i wyżej.
Smyrneńskie dywany na kanapy zł. 15·80 i wyżej.

Sposobność zakupna kocyków flanelowych

Ciężkie kocyki zimowe aksamitnej miękkości 2 mtr. dług. 1·45 m. sz. zł. 2·25 i wyżej.
Normalne kocyki, systemu Jägera zł. 3·80 i wyżej.
Angielskie kocyki białe i kolorowe paski zł. 3·50 i wyżej.
Dziecinne flanelowe kołdry zł. 2 25 i wyżej.

L a m b r e k i n y

grubo tkane zł. 1 35 i wyżej — Eleganckie Smyrneńskie lambrekiny zł. 4·90 i wyżej. — Eleganckie pluszowe lambrekiny wspaniale haftowane, gruba podszewka zł. 8 i wyżej — Lambrekiny z materyi smyrneńskiej dla kawiarń, biur, restauracyi na każdą szerokość okna wedle miary.

Wszystkie te dywany, firanki, portyery, koce i wyż wymienione towary są do sprzedania

w nowo otwartej filji „Magazynu au Louvre“

jako składu komisowego wiedeńskiej firmy

Teppichhaus Metropole z Wiednia.

Listy i zamówienia adresować należy do „Filji wiedeńskiego magazynu au Louvre“
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Cenniki gratis i franko na żądanie.

1332

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.